sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, czwartek 27 kwietnia 1933 Nr. 114

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Porozumienie między Rooseveltem i MacDonaldem

co do poziomu stabilizacji dolara i funta

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Waszyngton, 25. 4. (R) Jak z kół poinformowanych donoszą, między Rooseveltem a MacDonaldem osiągnięte zostało porozumienie, wedle którego dolar i funt szterling miałyby być ustabilizowane na poziomie, odpowiadającym ich obecnemu kursowi. Dziś podjęte zostały między Rooseveltem a MacDonaldem pertraktacje w sprawie długów wojennych.

* * *

Londyn, 25. 4. PAT. Prezydent Roosevelt i premjer MacDonald ogłosili wczoraj wieczór po zakończeniu narad z udziałem ekspertów wspólny komunikat, w którym oświadczają, że następujące sprawy były przedmiotem rozmów: 1) kwestja poziomu cen światowych, 2) polityki Banków centralnych, 3) złotego parytetu walut, 4) restrykcyj pieniężnych, 5) poprawy sytuacji srebra 6) ograniczeń handlu. Zawarcie porozumienia w jakiejkolwiek z tych spraw zastrzeżone zostało dla wszechświatowej konferencji ekonomicznej, gdyż — jak podkreśla komunikat — **obecne rozmowy, według założenia obu uczestników, nie mają doprowadzić do ostatecznego porozumienia.** Celem obecnych rozmów było jedynie zbadanie kompleksu zagadnień, który winien być załatwiony. **Cel ten został z wielkiem powodzeniem osiągnięty.**

Herriot zadowolony z konferencji z Rooseveltem

Waszyngton, 25. 4. (R) Prezydent Roosevelt odbył wczoraj wieczór z Herriotem dłuższą konferencję. W rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej Herriot wyraził zadowolenie z wyniku rozmów i oświadczył, że **poruszone zostały wszystkie zagadnienia dotyczące spraw gospodarczych, rozbrojenia i długów wojennych. Prezydent Roosevelt przedłożył mu szczegółowo opracowany program, wy czerpujący wszystkie zagadnienia w kwestji stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i związanej z tem kwestji długów wojennych, oraz problem rozbrojenia.**

Schacht jedzie do Waszyngtonu

Berlin, 25. 4. (Sch) Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wyjedzie z końcem bieżącego miesiąca do Waszyngtonu, gdzie podczas konferencji przygotowawczej do światowej konferencji gospodarczej reprezentować będzie rząd niemiecki.

* * *

(:) Rzym, 25. 4. (KI) Włoski minister skarbu Jung wyjecha do Waszyngtonu celem wzięcia udziału w rozmowach waszyngtońskich jako reprezentant rządu włoskiego.

Kanada także porzuca parytet złota

(:) Londyn. 25. 4. PAT. Rząd kanadyjski ogłosił oficjalnie, że porzuca parytet złota, **na którym opiera się dotychczas dolar kanadyjski.** Dolar kanadyjski jest ściśle związany z amerykańskim i decyzja powzięta obecnie jest niewątpliwie następstwem decyzji prezydenta Roosevelta. Zaznaczyć należy, że gdy W. Brytanja we wrześniu 1931 roku odstąpiła od parytetu złota, **Kanada odmówiła żądaniu Londynu pójścia za jego przykładem. Obecnie czyni to bez żądania Waszyngtonu z własnej inicjatywy, co świadczy o ścisłym związku gospodarczym pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonemi. Decyzja władz kanadyjskich jest poważnym ciosem dla polityki układów ottawskich.**

Szwajcarja pozostaje przy parytecie złota

Berno, 25. 4. (K) Szwajcarska Rada związkowa zajmowała się dziś kwestję porzucenia parytetu złota przez Stany Zjednoczone. Wydany komunikat stwierdza, że **wydarzenia amerykańskie w żadnym wypadku nie dotkną Szwajcarji, która mimo wszystko pozostanie przy standarcie złota.**

Zwyżka funta opanowana — dolar nadal spada

(:) Warszawa. 25. 4. PAT. Zwyżka funta, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym i onegdajszym, została opanowana. **Dzisiaj od rana na giełdzie londyńskiej a także i na innych giełdach europejskich kurs funta systematycznie zniżkował.** Na giełdzie londyńskiej za 1 funta przy wypłatach na Paryż płacono przed otwarciem giełdy 88.75, przy otwarciu 88.81, następnie 88.43 i około godz. 13.30, 88.21. Przy wypłatach na Szwajcarję kurs funta notowano 18.12 i pół, 18.09, 18.03 i 17.98.

W Paryżu Londyn notowano w południe 88.70 (wczoraj 89.15).

W Zurychu w otwarciu 18.15, w zamknięciu 18.05. (Wczoraj 18.17 i pół).

Na giełdzie warszawskiej oficjalny kurs dewizy angielskiej spadł na 30.95 i 30.90 wobec 31.35 w dniu wczorajszym.

Dolar zniżkuje dzisiaj w dalszym ciągu. W Paryżu wypłaty na Nowy Jork **notowano:** 22.75 (wczoraj 22.95), w Zurychu 4.65 w otwarciu i 4.64 w zamknięciu (wczoraj 4.70).

Wobec znaczniejszej zniżki funta, niż **dolara** kurs dewizy amerykańskiej w Londynie **kształtował** się zwyżkowo. O ile wczoraj za 1 **funt** przy wypłatach na Nowy Jork notowano 3.89, to dzisiaj tylko 3.87 i jedna czwarta, a następnie 3.86. Na giełdzie warszawskiej kabel **na** Nowy Jork notowany był 8.00, 8.05, czeki **7.96** i 7.94.

Uchylone represje wobec obywateli polskich

(:) Lipsk. 25. 4. PAT. Dzięki energicznym zabiegom konsula Rzplitej w Lipsku **zwolniono z więzienia policyjnego w Kamienicy, Plauen i Reichenbach pozostających tam jeszcze Żydów polskich, którzy z różnych powodów od kilku tygodni trzymani byli w areszcie. W Kamienicy na skutek protestu konsula polskiego uchylono obowiązujący od kilku tygodni nakaz codziennego meldowania się miejscowych Żydów polskich na głównym odwachu policyjnym.**

Hitlerowcy w Brunszwiku „połknęli" niemiecko-narodowych

Berlin, 25. 4. PAT. Niemiecko-narodowa grupa Brunszwiku, która postanowiła gremjalnie przystąpić do partji narodowo-socjalistycznej, motywuje swój krok koniecznością jednolitego kierownictwa politycznego ruchu narodowego. Komunikat partji narodowo-socjalistycznej w Brunszwiku stwierdza, że również radni miejscy w Brunszwiku przeszli do partji narodowo-socjalistycznej.

Znowu rewizja w niemiecko-sowieckiem towarzystwie handlowem

Berlin, 25. 4. PAT. W biurach zarządu niemiecko-sowieckiego towarzystwa sprzedaży olejów „Derop" dokonano rewizji, która umotywowana została tem, że urzędnicy towarzystwa prowadzili działalność komunistyczną. W czasie rewizji aresztowano 20 urzędników. — **Pruski minister spraw wewnętrznych powołał komisarza rządowego, który ma dokonać zmian w składzie personelu towarzystwa.**

Funt, dolar i srebro w Warszawie

Warszawa, 25. 4. (Sin) W związku z sytuacją na rynku europejskim najwięcej jest stosunkowo obrotów funtami szterlingami, których kurs awansował na 31.40. Za dolary płacono 8.—, 8.02. Bank Polski płacił 7.98—8.—. Dolar złoty 9.22, ruble złote 4.82, 4.83, 4. 85. — Na rynku warszawskim zaobserwowano dzisiaj silniejszą tendencję dla srebra. **Łączy się to niewątpliwie z projektem Ameryki wprowadzenia pokrycia bimetalicznego. Cena kilograma srebra wynosi 95 złotych.**

Jedyna możliwość pomocy

§ Egzekutywa Agencji Żydowskiej, a więc najwyższa instancja w dziedzinie odbudowy Palestyny, wydała odezwę, wzywającą do przyjścia z pomocą Żydom niemieckim przez popieranie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Odezwa ta może wywrzeć wrażenie, że oto wykorzystuje się tragedję Żydów niemieckich, a napewno wywoła zarzut, że z tej tragedji pragną sjoniści ukuć broń dla swoich celów, że łączą dwa odległe zagadnienia i na tle ruiny Żydów niemieckich pragną rozwinąć wielką akcję propalestyńską.

Nie zamierzamy wcale bronić się przed takim zarzutem, przyjmujemy go i szczerze oświadczamy: Tak, chcemy wykorzystać straszne położenie Żydów niemieckich, chcemy powiązać upadek żydostwa niemieckiego z odbudową Palestyny, ale czynimy to w tem głębokiem przekonaniu, że jest to jedyna szansa, jedyny ratunek, **jedyna możliwość rzeczywistej i prawdziwej pomocy.**

Często posługujemy się ostatnio terminem wojna żydowska, ale inny — zbliżony zresztą do poprzedniego termin — walka żydowska, jest od lat w ciągłem, codziennem niemal użyciu. Nie łudzimy się też wcale i wiemy, że sytuacja Żydów w Niemczech i nasza walka przeciwko prześladowaniom niemieckim, to tylko jeden odcinek — dziś wystawiony na największe niebezpieczeństwo — wielkiego frontu walki, którą Żydzi są zmuszeni staczać bezustannie, bez wytchnienia, walcząc o egzystencję, o byt i normalne życie ludzkie. Jeśli zaś w ciągu jednego tygodnia, po tylu latach walki, mogła ulec przemocy społeczność tak silna, zasobna i kulturalnie wysoko stojąca, jak Żydzi niemieccy, to **walka ta okazuje się coraz bardziej bezskuteczną i niemal beznadziejną.** Trzeba dziś przeto zmienić cel walki, trzeba walczyć o oparcie życia żydowskiego na innych, **silniejszych i trwalszych podwalinach**, trzeba walczyć o **jego całkowitą przebudowę.** A celu takiego nie można osiągnąć przy pomocy nawet najbardziej rozległych akcyj filantropijnych, za pośrednictwem doraźnej pomocy i paljatywów, kojących na krótki przeciąg czasu zadane rany.

Znamy już skuteczność akcji filantropijnej, znamy ją z wielkiego i szlachetnego czynu Żydów amerykańskich po wojnie światowej. Blisko **200 miljonów dolarów** przesłał sam Joint do krajów Europy wschodniej, a te olbrzymie sumy nie powstrzymały katastrofy i ruiny mas żydowskich. W tym samym okresie przy pomocy **znacznie skromniejszych środków** pracowała Organizacja Sjonistyczna w Palestynie i **stworzyła zdrową, silną społeczność, opartą na całkiem nowych podstawach, stanowiącą dziś wzór dla Żydów na całym świecie.** Najlepiej zorganizowana akcja filantropijna i największe sumy nie pomogą tam, gdzie nie bierze się w rachubę specyficznego charakteru społeczeństwa żydowskiego i jego specyficznego położenia i gdzie nie przeprowadza się gruntownej przebudowy życia żydowskiego. A dziś nie można już oddawać się złudzeniu, że taka gruntowna przebudowa może nastąpić w krajach golusu. Dziś nie można też łudzić się, że akcje filantropijne, przy całem uznaniu dla ich szlachetnych inicjatorów, w czem kolwiek przyniosą ulgę Żydom niemieckim. **Dla Żydów niemieckich istnieje jedno jedyne wyjście a tem jest emigracja.** Z pośród wszystkich krajów największe możliwości emigracji daje dziś wyłącznie **Palestyna.** Przyznają to dziś dawni wrogowie sjonizmu w Niemczech asymilatorzy niemieccy, skupieni w Zentralverein, którzy w ostatniej swej enuncjacji wyraźnie podkreślają, że dla młodzieży żydowskiej w Niemczech dla podrastającego obecnie pokolenia Żydów niemieckich, istnieje jedyna droga — **masowy wyjazd z Niemiec.**

Jeśli więc Żydzi na całym świecie opanowani są dziś szlachetną myślą solidarności i przyjścia z pomocą uciskanym Żydom w Niemczech, to ta pomoc może i powinna przybrać tylko jedną formę — **pracy w Palestynie.** Tam i tylko tam na własnej ziemi, mogą zaistnieć odpowiednie warunki do przebudowy życia żydowskiego, tam i tylko tam mogą Żydzi swobodnie żyć i pracować, tam i tylko tam mogą znaleźć miejsce wytchnienia przed prześladowaniami w Europie. A to nie dlatego, że chwilowo Palestyna jest błogosławioną wyspą szczęśliwości, że kwitnie i rozwija się jak żaden kraj na świecie, ale dlatego, że w Palestynie istnieją wzory nowego życia żydowskiego i tylko tam istnieją możliwości jego rozwoju. Jeśli więc ma nastąpić rzeczywista pomoc dla Żydów niemieckich, to powinna ona być skoncentrowana na jednym punkcie — pracy dla Palestyny. Można zrozumieć jeszcze **doraźną** akcję pomocy, ale wszelka **inna** pomoc może nastąpić wyłącznie tylko przez pracę palestyńską. Koncentracja **całej akcji pomocy w pracy palestyńskiej będzie stanowić** czyn wielki, odpowiadający grozie położenia **Żydów niemieckich.** Rozproszkowana akcja filantropijna na wzór akcji w krajach Europy wschodniej, nie zmieni położenia Żydów niemieckich. Dlatego hasłem dnia dla wszystkich skupień żydowskich na całym świecie winna być: **pomoc dla Żydów niemieckich przez odbudowę Palestyny. To jest jedyne wyjście i jedyna możliwość w dzisiejszej sytuacji.** **L. R.**

Tajemnica narad waszyngtońskich

Londyn, 25. 4. PAT. W kołach giełdowych Londynu w dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, jakoby w Waszyngtonie doszło do tajemniczego porozumienia w sprawie przyszłej stabilizacji funta na poziomie około 3.80 dolara za funt. Sfery miarodajne jednakże i organ City londyńskiej „Financial Times" zaprzecza ją tej wiadomości, twierdząc, że rozmowy waszyngtońskie nie posunęły się tak daleko, aby tego rodzaju sprawy mogły być przesądzane już teraz. Ostatnie wiadomości z Waszyngtonu wskazują raczej na to, że **w sprawie ustalenia parytetu złota nie doszło dotąd do porozumienia.** Możliwem jest, że ze względów taktycznych brak w tej sprawie oficjalnego oświadczenia. Zachowanie w tajemnicy rezultatu narad waszyngtońskich, być może zdaniem czynników decydujących będzie mogło przyczynić się do ułatwienia przeprowadzenia powziętych obecnie decyzyj na konferencji gospodarczej w Londynie.

Ekspose o sytuacji finansowej Anglji

(:) **Londyn.** 25. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin wygłosił ekspose angielski minister skarbu Neville Chamberlain. Minister oświadczył, że deficyt budżetowy w ostatnim roku wyniósł 32,678.989 funtów szterlingów. Z tej sumy 28,900.000 f. szt. wypłacono Stanom Zjednoczonym A. P., przyczem w tej sumie 14,600.000 funtów na spłatę długu. Na rok bieżący nie można zdaniem ministra czynić żadnych przewidywań budżetowych, a to w związku z nieuregulowaniem sprawy spłaty długów Stanom Zjednoczonym oraz nieustaleniem sumy wpłaty ze strony zagranic długów Anglji. Chamberlain zapowiedział wniesienie projektu zwiększenia funduszu stabilizacyjnego funta, który to fundusz w danej chwili był poważnie naruszony. Minister dodał, że zostało to zdecydowane przed porzuceniem parytetu złota przez Stany Zjednoczone. Zdawaliśmy sobie sprawę od samego początku — mówił Chamberlain, że inicjatywa Roosevelta nie była bynajmniej podjęta w przewidywaniu rokowań z innemi państwami, lecz, że została spowodowana względami czysto wewnętrznemi. Możemy z zadowoleniem stwierdzić, że nasze dążenia do współpracy międzynarodowej są podzielane przez Stany Zjednoczone. Chociaż sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, **wywołuje pewien niepokój, spodziewamy się, że nowe zarządzenia, zamierzone przez Roosevelta będą sprzyjały ustaleniu wzajemnego zaufania.** Dalej Chamberlain omówił poszczególne pozycje preliminarza budżetowego. Wreszcie zakończył podkreśleniem, że dochody budżetowe obliczane są na 698.777.000 f. szt. wydatki zaś na 697,486.000 f. szt. Nadwyżka budżetowa wynosi więc 1.291.000 f. szt. Chamberlain oświadczył, że pesymizm co do perspektyw finansowych jest nieuzasadniony, podkreślając, że powrót dobrobytu zależny jest od współpracy międzynarodowej.

Rozpoczęcie dyskusji nad projektem rozbrojeniowym MacDonalda

Genewa, 25. 4. (K) Po blisko 4-tygodniowych ferjach świątecznych zebrała się dziś komisja główna konferencji rozbrojeniowej, celem przystąpienia do obrad nad angielskim projektem konwencji rozbrojeniowej, przedłożonym konferencji przez MacDonalda przed świętami. Po umotywowaniu poprawek i uzupełnień do projektu angielskiego przez delegatów poszczególnych państw przystąpiono do obrad nad punktami projektu MacDonalda.

Benesz o pakcie czterech mocarstw
oraz o stosunku Czechosłowacji do Niemiec i Polski

(:) **Praga. 25. 4. (R)** Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił dziś w parlamencie dłuższe oświadczenie na temat aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Poruszając kwestję rewizji traktatów pokojowych dr. Benesz oświadczył, że najważniejszym problemem obecnej polityki europejskiej jest przywrócenie równowagi. Im głośniejsze stają się głosy, domagające się rewizji traktatów, tem bardziej zmuszone są nowopowstałe państwa szukać wzajemnego zbliżenia. Podjęta obecnie przez Włochy polityka znalazła pełne poparcie Niemiec i Węgier, a po części także Austrji i Bułgarji. Niemcy zrozumieją jednakże w przyszłości, że **ostateczne cele Włoch i Niemiec nie są z sobą zgodne. Niechęć Niemiec do Małej Ententy wynika ze słusznej obawy, że jest ona przeszkodą na drodze do Anschlussu Austrji.** Mimo wszystko istnieje szereg momentów politycznych pozwalających mieć nadzieję na rozwój dobrych stosunków Małej Ententy z Niemcami w przyszłości. Mała Ententa chętnie aprobowałaby współpracę 4 mocarstw **jednakże pod warunkiem, iż ta współpraca miałaby być prowadzona w porozumieniu z Małą Ententą.** Obecny projekt Mussoliniego uważa jednak Mała Ententa za poważny krok wstecz w rozwoju Europy. Co się tyczy rewizji granic po myśli projektu Mussoliniego, to należy stwierdzić, że sprawa ta nie została należycie przemyślana. Jeżeliby się okazała możliwość małej korektury granic na drodze pokojowej, to tylko pod warunkiem przeprowadzenia tej akcji bez nacisku z zewnątrz i paruletniej pokojowej współpracy państw zainteresowanych, a wreszcie wzamian za odpowiednie rekompensaty. Stosunki między Czechosłowacją a Niemcami pozostaną nadal dobre, aczkolwiek **trudna jest sprawa mieć do czynienia z tak niespokojnym sąsiadem.** Należy się jednak spodziewać, że nie dojdzie do poważniejszych różnic.

Stosunki Czechosłowacji z Polską nazwał Benesz serdecznemi i oświadczył, że Czechosłowacja czyni obecnie starania celem zawarcia z Polską traktatu przyjaźni na wieczność lub przynajmniej na bardzo długi okres.

Czy opozycja weźmie udział w wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 25. 4. (Sin) Na horyzoncie politycznym pojawiają się pierwsze jaskółki, zapowiadające zbliżający się termin Zgromadzenia Narodowego i wybory Prezydenta Rzplitej. W dniu dzisiejszym odbyło się w Sejmie posiedzenie klubu Stronnictwa Ludowego, poświęcone tej sprawie. W toku dyskusji wyłoniły się znaczne różnice zdań. Nie powzięto żadnej uchwały, postanowiono jedynie odbyć specjalne posiedzenie, poświęcone tej sprawie przed Zgromadzeniem Narodowem. W każdym razie stwierdzić należy, że w Stronnictwie Ludowem istnieją dwa kierunki, jeden idący na pasku endecji za zbojkotowaniem Zgromadzenia Narodowego, drugi za wzięciem udziału w Zgromadzeniu.

Również stanowiska innych stronnictw opozycyjnych nie są jasno ustalone. Wiadomem tylko jest, że endecy nie zmienią już rzuconego hasła i udziału w Zgromadzeniu Narodowem nie wezmą. Natomiast inne stronnictwa opozycyjne nie okazują zbyt wielkiej pochopności do pójścia za hasłem endeckiem. W pierwszej chwili zdawało się, że propozycja ND znajdzie poparcie w całej opozycji parlamentarnej, obecnie okazuje się, że tak nie jest.

Przedewszystkiem w łonie CHD istnieje silna różnica zdań w tej sprawie. Gdy Korfanty jest zwolennikiem haseł ND, to druga grupa umiarkowana, na czele której stoi prezes klubu parlamentarnego, b. premjer prof. Ponikowski uważa, że należy wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowem. Fermenty wśród CHD są dość silne, tak, że dojść może do jawnego **rozłamu**. Że w łonie CHD panują poważne różnice zdań dowodzą tego głosy, jakie pojawiają się na łamach oficjalnego organu CHD krakowskiego „Głosu Narodu“.

Stanowisko NPR również nie jest ustalone. liści są za absencją w Zgromadzeniu Narodowem.

Co się tyczy PPS, to sądząc z nastrojów, socjaliści są za absencją w Zgromadzeniu Narodowem. Ale i tu decyzja powzięta będzie dopiero przez Klub parlamentarny PPS.

Jeżeli chodzi o stronnictwa mniejszości narodowych, to wezmą one udział w Zgromadzeniu Narodowem, albowiem wychodzą z założenia, że niemają powodu do wstrzymywania sie od tak doniosłego aktu, jakim jest wybór Prezydenta Rzplitej, tembardziej, że mniejszości narodowe stanowią poważny odsetek w państwie.

Absencja Stronnictwa Ludowego?

(:) Warszawa. 25. 4. (Sin) Członkowie prezydjum Stronnictwa Ludowego oświadczają, że na dzisiejszem posiedzeniu klubu nie było żadnych różnic zdań co do taktyki stronnictwa przy wyborach Prezydenta Rzplitej. Posłowie ci utrzymują, że stanowisko posłów włościańskich jest jednolite i że wstrzymają się oni od udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Ponieważ od terminu Zgromadzenia Narodowego dzieli nas okres blisko 5-ciu tygodni, nie należy uważać stanowiska posłów włościańskich za przesądzone.

• • •

(:) Warszawa. 25. 4. (Sin) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Zgromadzenie Narodowe obradować będzie, podobnie jak w latach ubiegłych, w gmachu Sejmu, przy ul. Wiejskiej. Akt przysięgi nastąpi na Zamku.

Czy będzie amnestja?

(:) Warszawa. 25. 4. (Sin) W związku z nastąpić mającym wyborem Prezydenta Rzplitej krążą pogłoski, jakoby z chwilą objęcia władzy przez nowego Prezydenta miała być wydana ustawa amnestyjna. Jak dotąd pogłoska ta nie znajduje potwierdzenia.

Czyżby ministerstwo propagandy?

(:) Warszawa. 25. 4. (Sin) Jedno z pism opozycyjnych przyniosło wiadomość jakoby istniał projekt kreowania ministerstwa propagandy na wzór takiego ministerstwa w Niemczech. Na czele tego ministerstwa miałby stanąć znany publicysta obozu pomajowego, red. „Kurjera Porannego“ Wojciech Stpiczyński. Wiadomość ta wydaje się wielce nieprawdopodobna, o ile się weźmie pod uwagę, że w rządzie obecnym **istnieje raczej tendencja do kasowania ministerstw niż do ich kreowania**

Nieznaczny spadek liczby bezrobotnych

Warszawa, 25. 4. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła na dzień 22 bm. 263,060 osób. co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5,318 osób.

Wieści z piekła hitlerowskiego

Innsbruck, 25. 4. ŻAT. Masowe samobójstwa wśród Żydów niemieckich przybierają katastrofalne rozmiary. Prawdopodobnie codziennie popełniane są dziesiątki samobójstw. Prasa od dwóch tygodni zniosła rubrykę samobójstw, prawdopodobnie z nakazu cenzury. — Żadne z pism nie przyjmuje również płatnych nekrologów po zmarłych Żydach. Przeważnie samobójstwa popełniają Żydzi starsi, przedstawiciele wolnych zawodów.

Innsbruck, 25. 4. ŻAT. Według miarodajnych obliczeń, nie mniej niż 60 do 80 tysięcy Żydów niemieckich ubiegać się obecnie musi o pomoc w filantropijnych stołówkach. Liczba tych ofiar, rekrutujących się ze wszystkich sfer, z dnia na dzień wzrasta. Szczególnie straszna jest nędza na prowincji. W niektórych miastach Żydzi żyją w reżimie prawie więziennym. Naprzykład w Kamienicy władze odebrały wszystkim Żydom paszporty i zabroniły opuszczać miasto.

Innsbruck, 25. 4. ŻAT. Z Berlina donoszą do ŻAT-nej o następującem wydarzeniu, które ilustruje dobitnie obecną sytuację Żydów w Niemczech. Ubiegłego tygodnia obok drogueryi Georga Grünwalda przy Franzleralee pewien hitlerowiec otworzył własną drogerję. Nazajutrz do Grünwalda zgłosiła się bojówka, wezwała go do zamknięcia sklepu. Grünwald odmówił i tego samego dnia zaginął bez śladu. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Po kilku dniach wezwano żonę Grünwalda do szpitala, aby odebrała zwłoki swego męża. Grünwaldowa za wszelką cenę starała się wykryć morderców posługując się prywatnymi detektywami. Widocznie dowiedziano się o jej krokach i tegoż dnia została otruta. O jej zgonie ukazał się krótki komunikat, że popełniła samobójstwo z nieznanych powodów. Wypadek ten należy do typowych licznych wypadków ostatnich dni.

Krwawe brednie Goebbelsa

Berlin, 26. 4. ŻAT. Wczoraj Goebbels wygłosił przemówienie na uroczystości narodowo-socjalistycznej w Kolonji. Goebbels oświadczył: Uważamy Żydów za naszych wrogów. Stosowaliśmy jednak wobec nich nadmierną łagodność(!!) Że była to łagodność, nie zaś słabość, świadczy jednodniowy bojkot 1-go kwietnia.

Burmistrz Bytomia aresztowany

Intendent teatru popełnił samobójstwo.

Berlin, 25, 4. PAT. W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez narodowo-socjalistyczną komisję śledczą, wydany został rozkaz aresztowania intendenta górnośląskiego teatru w Bytomiu Illinga oraz nadburmistrza m. Bytomia. Zapewne w związku z tem Illing popełnił samobójstwo. Treść zarzutów przeciwko niemu nie jest znana.

Zwolnienie drugiej transzy uczonych niemieckich pochodzenia żydowskiego

Berlin, 25. 4. (Sch) Na polecenie pruskiego ministra oświaty zwolniono dziś drugą transzę profesorów uniwersyteckich pochodzenia żydowskiego, lub zdecydowanych członków stronnictw demokratycznych. Z uniwersytetu we Frankfurcie n/M. zwolnieni zostali profesorowie: Dr. Salomon Mehnicke, M. Wertheimer, Strupp, Weil, Pribram, Ryszard Koch Glatzer, Plessner, Sommerfeld, Walter Fraenkel, Fritz Mayer, Ernest Kahn, Neumark, Ernest Cohn, Braun, Ludwik Wertheimer i Altschul. Z uniwersytetu w Marburgu nad Laną zwolnieni zostali: prof. Proepke, Jacobsohn.— Z uniwersytetu w Getyndze zwolnieni zostali prof. Honig, Courant, Born, Noether, Bernstein i Bondi. Zapowiadana jest w niedalekiej przyszłości nowa transza zwolnień.

Nadto zwolniono z dniem dzisiejszym z uniwersytetu w Kilonji prof. Cohna, Meissera Adolfa Fraenkla, Husserla, Stenzela, Liepego, Raucha, Schuekinda i Opeta. Z uniwersytetu w Królewcu zwolniony został prof. Henzel, a z akademji handlowej w Królewcu prof. Rogowski, Haensler i Kuerbs.

Godne stanowisko roentgenologów wiedeńskich...

(:) Wiedeń. 25. 4. PAT. Z powodu niedopuszczenia roentgenologa wiedeńskiego prof. Kienboecka na odbywający się w Bremie kongres roentgenologów niemieckich, roentgenolodzy wiedeńscy zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi postanowili jednomyślnie nie brać udziału w tym kongresie. Odnośna rezolucja głosi, że wiedeńska szkoła roentgenologiczna stanowi całość, której nie można dowolnie rozbijać na część aryjską i niearyjską.

...a „uczeni“ z Getyngi

(:) Berlin. 25. 4. ŻAT. Profesorowie uniwersytetu w Getyndze, których nazwiska nie są przez prasę przytoczone ogłaszają protest przeciwko oświadczeniu słynnego fizyka Francka w sprawie jego dymisji. Profesorowie określają krok Francka jako „sabotaż“ i wzywają rząd do oczyszczenia wyższych uczelni z elementów obcoaryjskich.

Kiepura „nie jest Żydem“

(:) Lipsk. 25. 4. PAT. „Ufa“ berlińska reklamując nowy film Kiepury „Pieśń dla ciebie“ **zamilcza zupełnie pochodzenie polskie naszego rodaka**, podając wszędzie, że jest to śpiewak włoski. Tosamo czynią kinoteatry w Lipsku i Dreźnie. Jedna gazeta weimarska stwierdza, jakoby Kiepura przed 7 laty naturalizował się jako Włoch i „nie jest Żydem“.

Obrońca Hitlera w kabarecie warszawskim

Warszawa, 25. 4. (Sin) Kabaret nocny „Femina“ był ubiegłej nocy widownią niezwykłego incydentu. W kabarecie tym występuje artysta Ławiński, który wygłasza monolog Żyda o Hitlerze. W czasie występu przy jednym z stolików podniósł się jakiś jegomość i waląc pięścią w stół zawołał na całą salę: "Nie pozwolę obrażać wielkiego człowieka głupiemi dowcipami! Heil Hitler". Sala oczkwiście zareagowała. Zmuszono osobnika tego do opuszczenia lokalu wśród okrzyków „precz z Polski!“ Osobnik ów został wylegitymowany przez policjanta. Okazało się, że jest to fabrykant z Łodzi. Niemiec, Adolf Benisch.

Rozpoczęty w poniedziałek w Cieszynie proces przeciw żonie b. dyrektora policji w Bielsku Kłeczkowej i tow. został odroczony do 6 maja.

Nad łożem chorego dolara

§ Wyrażona przez nas przed tygodniem opinja o chęci zaszachowania Anglji przez Roosevelta, jako o przyczynie spadku kursu dolara, zaczyna się sprawdzać. Publiczność amerykańska zachowuje się bowiem względnie spokojnie, a Roosevelt obrał właśnie moment opanowania krachu bankowego przez administrację amerykańską, kiedy publiczność nabrała zaufania do energji i sprężystości nowego prezydenta. — dla swych planów polityczno-walutowych. Spadek dolara dokonuje się wyłącznie na terenie międzynarodowym, albowiem. gdyby w dezorjentacji i chaosie pogrążona była także publiczność amerykańska, wówczas niewątpliwie przeżylibyśmy drugi, potężniejszy krach bankowy w Stanach Zjednoczonych. Wkładcy amerykańscy zechcieliby bowiem wycofać swe wkłady z banków amerykańskich dla uchronienia swych oszczędności przed deprecjacją waluty, co musiałoby doprowadzić do paniki, jaką przeżyły Stany Zjednoczone dopiero przed niespełna dwoma miesiącami. Tymczasem panika ogarnęła właściwie tylko międzynarodowe sfery finansowe, a publiczność amerykańska zachowuje się jakby interesowała się zagadnieniem dolara tylko platonicznie. Reakcja giełd towarowych jest ledwie widoczna, papiery wartościowe też nie wykazują poważniejszych zwyżek. a i tezauryzacja złota i walut nie zwiększa się.

(:) Roosevelt „puścił farbę" dopiero po przyjeździe MacDonalda do Waszyngtonu. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, że przyczyna spadku dolara nie leżała tyle w chęci ulżenia zadłużonemu rolnictwu amerykańskiemu, ile w chęci zaszachowania Anglji i zmuszenia jej do porozumienia walutowego. Eksperci finansowi Anglji i Stanów Zjednoczonych doszli bowiem do zgodnego przekonania, że zachodzi pilna konieczność ustabilizowania kursu dolara i funta szterlinga. Niewiadomo narazie, na jakiej podstawie dokona się ta stabilizacja. Wymienia się kilka relacyj. Albo obniżenie wartości dolara o 15 proc., tj. ustalenie wartości dotychczasowego dolara na 85 centów, albo ustalenie stosunku dolara do funta na relacji 3.50 do 1, albo 4 do 1, albo też 3.80 do 1. W każdym razie nadchodzące wiadomości zgodne są co do tego, że dolar zostanie uwieszony u funta, albo odwrotnie. Opracowany zostanie plan stabilizacyjny i na podstawie tego planu ustali się wartość obydwu walut.

Wynika z tego jasno, że Roosevelt pragnie przedewszystkiem stabilizacji funta. Nie chodzi mu tak dalece o wewnętrzne zadłużenie gospodarstwa amerykańskiego, ile o usunięcie walki walutowej, trwającej między Amerykę a Anglją od czasu oderwania się funta od parytetu złota. Roosevelt zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że koniec dumpingu walutowego ze strony Anglji oznaczać będzie usunięcie jednej z najbliższych trudności w handlu międzynarodowym, która okazała się bardziej szkodliwa i uciążliwa dla całego gospodarstwa amerykańskiego, aniżeli wysokie zadłużenie wewnętrzne. Roosevelt zechce przy tej sposobności przypuszczalnie także sparaliżować zabiegi europejskich mężów stanu w kierunku skreślenia, czy też wydatniejszego zredukowania długów wojennych i wskaże zapewne, że stabilizacja dolara oznaczać będzie ofiarę Ameryki „na rzecz współżycia narodów". Przedtem tylko Anglja była w tem położeniu, że wmawiała światu, jakoby stabilizacja funta oznaczała akt zrzeczenia się pewnych korzyści angielskich na rzecz porozumienia światowego. Teraz i Roosevelt będzie mógł coś światu podarować...

Jakkolwiekbądź dokona się stabilizacja dolara, — nie ulega wątpliwości, że nastąpi ona niezadługo. Jest również bardzo prawdopodobnem, że nastąpi ona na zmienionej relacji dolara do innych walut. Innemi słowy: Mamy duże wątpliwości czy dolar zdoła wrócić do swego dawnego parytetu.

W związku z tem nasuwają się pewne refleksje do stosunków polskich. Dolar jest u nas jak wiadomo, drugą walutę i wielu ludzi wierzy w dolara, jak w Boga. Jest to wiara, — jak się okazało — w fałszywego boga. Z wielu stron słychać dziś zdanie, że kto darzył zaufaniem dolara, czyli nie darzył dostatecznem zaufaniem złotego, ten winien teraz ponieść konsekwencje tego nieuzasadnionego bałwochwalstwa dolarowego. Wypadki dolarowe miałyby się zatem zemścić na posiadaczach dolarów i do zemsty tej należy dopuścić. Gdyby ci, którzy sugestje takie wysuwają, przemyśleli ten „akt zemsty" do końca, to niewątpliwie doszliby sami do przekonania, że zemsta okazałaby się wprawdzie słodką, ale skutki dla kraju wypadłyby gorzko. Wkładka dolarowy może bowiem pomyśleć sobie, że złoty jest pewną walutą, ale może sobie również i pomyśleć, że kto wie, czy w ślad za dolarem nie pójdzie złoty i czy nie lepiej sobie wobec tego zakupić za wycofane oszczędności sztabkę złota lub też złote monety dolarowe, czy też ruble. Efekt tej zemsty byłby zatem taki, że nastąpiłby poważny upust krwi finansowej w naszych instytucjach kredytowych, zwiększyłaby się tezauryzacja w kraju, a ci posiadacze dolarowi, których dalsza dewaluacja dolara zaskoczy i którzy doznają na tem straty, — wzbogacą skarb amerykański, który zyska na stracie obywateli polskich czyli w każdym razie straci nasz kraj.

Dlatego też uważamy, że lepiej do takiej straty nie dopuścić i należy uchronić obywateli polskich przed spodziewaną dewaluacją dolara. Projekt konwersji wkładów dolarowych na złotowe wydaje nam się bardzo na czasie. **Vir.**

* * *

(!) Wczoraj doznał dolar dalszego osłabienia. Bank Polski płacił w Krakowie za dolara 8.20. 8.10 i 8 zł. W prywatnych obrotach kształtował się kurs dolara 7.90, 8.— i 8.05 zł. Charakterystyczną rzeczą jest utrzymanie się podaży w dotychczasowych rozmiarach. Ludzie nie tracą zaufania do dolara.

Jak Czytelnicy z dzisiejszych telegramów stwierdzą, na terenie międzynarodowym sytuacja dolarowa jest dalej niejasna. Brodzimy dalej w ciemnościach.

Międzynarodowa akcja antysemicka Hitlera

Budapeszt (ŻAT) Jak się przedstawiciel ŻAT-nej **dowiaduje,** z kół dobrze poinformowanych, Hitler zorganizował przy norodowo-socjalistycznej organizacji w Berlinie **specjalną uczelnię dla propagandy antysemickiej.** W uczelni tej kształceni są organizatorzy antysemiccy z wielu krajów. Wśród słuchaczy są Rumuni, Węgrzy, Kroaci, Bułgarzy, Grecy. Łotysze, Szwedzi, Holendrzy, Szwajcarzy i in.

Pierwszym absolwentem tej uczelni **był syn prof. Cuzy.** Węgierscy antysemici wydelegowali **na ten kurs kilku słuchaczy.** Na kilka dni przed Wielkanocą Hitler przyjął na dłuższej audjencji leadera węgierskich nacjonalistów **posła Szoltana Meszko i omówił z nim organizację propagandy antysemickiej** na Węgrzech, gdzie ruch narodowo-socjalistyczny ostatnio wzmógł się w kilku okręgach, zwłaszcza **wśród** kalwińskiej **ludności** wiejskiej. Szczególnie znaczny kontyngent słuchaczy antysemickich **kursów** hitlerowskich (takie kursy **istnieją** również w Wiedniu, Czerniowcach i Brnie) **dostarcza ludność ukraińska** z **Galicji, Bukowiny i Rusi Podkarpackiej.** Nacjonalizm **ukraiński** popiera Htlera w nadziei, że sukces niemieckiej, węgierskiej i włoskiej polityki rewizjonistycznej uaktualni również problem ukraińskiej niepodległości państwowej.

Głównym jednak celem berlińskiej uczelni antysemickiej jest organizacja międzynarodowej działalności anty-żydowskiej jako część składowa polityki zagranicznej hitlerowskich Niemiec. Polityka ta wychodzi bowiem z założenia, że im silniejszy będzie ruch antysemicki w różnych krajach Europy, tem więcej szans powodzenia ma polityka międzynarodowa Niemiec.

—o-O-o—

Po krwawych ekscesach antyżydowskich w Czerniowcach

Czerniowce (ŻAT) Cała prasa rumuńska z wyjątkiem pism cuzistycznych jaknajostrzej potępia krwawe wykroczenia anty-żydowskie w Czerniowcach i domaga się wdrożenia **energicznych kroków przeciwko agresywnemu hitleryzmowi rumuńskiemu.** Cuziści nie usiłują zataić swego udziału w ekscesach, rozsiewają natomiast zmyśloną wiadomość, jakoby **Żydzi mieli z początku dokonać napadu na lokal** Ligi cuzistycznej.

Władze centralne odwołały urzędnika policji w Czerniowcach Amarascu. Oczekiwane są dalsze represje. W areszcie osadzono 40 osób, które brały udział w napadach na **Żydów.** Mają oni stanąć przed sądem wojskowym w Jassach. Mimo tych represyj zaszły jednak dalsze pomniejsze incydenty. Ulice miasta są strzeżone przez oddziały policji i wojska.

—o-O-o—

KONFISKATA PLAKATÓW ANTYSEMICKICH W GENEWIE. Policja zakazała rozlepiania i usunęła rozlepione już w mieście plakaty o treści antysemickiej, podpisane przez grupę antysemitów genewskich, na czele których stoi niejaki Gross.

RUCH TURYSTYCZNY Z BELGJI DO PALESTYNY. Ostatnio znacznie się wzmógł ruch turystyczny z Belgji do Palestyny. W tych dniach udała się 3-cia już z kolei w tym roku grupa wycieczkowców do Palestyny. Wśród wycieczkowców znalazł się również znany przywódca Mizrachi rabin M. Amiel z Antwerpji.

Zjazd żydostwa polskiego protestuje przeciw bestjalstwom hitlerowskim i apeluje do świata cywilizowanego

§ Poniżej podajemy rezolucje, które zostały jednomyślnie uchwalone w ubiegłą niedzielę przez Zjazd przedstawicieli żydowskich partyj politycznych i organizacyj gospodarczych, zwołany przez Zjednoczony Komitet do walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech:

Zjazd przedstawicieli całego żydostwa polskiego, przy udziale reprezentantów wszystkich partyj politycznych i organizacyj gospodarczych podnosi wobec całego świata uroczysty protest przeciwko bestjalstwom i niszczycielskiej eksterminacyjnej walce, jaką podjął rząd narodowo-socjalistyczny w Niemczech przeciwko swym obywatelom Żydom.

Z prawdziwym bólem i najwyższem oburzeniem przyjęło żydostwo polskie wraz z żydostwem całego świata wiadomości o bestjalskiem znęcaniu się nad ludnością żydowską w kraju, który pretenduje do poważnego stanowiska w rodzinie narodów europejskich i w historji kultury.

Barbarzyńskie znęcanie się nad bezbronnymi i gwałty, nieznane nawet w najokropniejszych czasach inkwizycji, stosowane są wobec mężczyzn, kobiet i dzieci, których jedynem przestępstwem jest ich pochodzenie żydowskie.

Możność zarobkowania odebrana zostaje kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom, lekarzom, inżynierom i adwokatom żydowskim. Zabiera się warsztaty pracy ludziom nauki, artystom, pisarzom i dziennikarzom-Żydom.

Gwałcona jest w sposób najohydniejszy wolność sumienia, świętości religijne są bezczeszczone, utrudnione jest, a nawet uniemożliwione jest życie zgodnie z tradycją religijną.

Cała ta akcja, mająca na celu zniszczenie żydostwa, organizowana jest przy pomocy aparatu państwowego na podstawie jakiejś niedorzecznej i przepojonej jadem teorji o rasie, która powstała w nienormalnych i schorzałych mózgach jej twórców.

Z głęboką pogardą i najwyższem oburzeniem stwierdza zjazd żydostwa polskiego, że teorja nienawiści rasowej, stosowana na terenie Niemiec, jest niebezpieczeństwem dla całej ludzkości, jest jaskrawem zaprzeczeniem wszystkich zdobyczy kultury i myśli ludzkiej i grozi nieobliczalnemi powikłaniami we współżyciu wszystkich narodów.

ZJAZD ŻYDOSTWA POLSKIEGO WYRAŻA GOTOWOŚĆ I ZDECYDOWANĄ WOLĘ RAZEM Z ŻYDOSTWEM CAŁEGO ŚWIATA DO NAJOSTRZEJSZEJ WALKI PRZECIWKO BESTJALSTWU, NIENAWIŚCI, GWAŁTOM I ZBRODNIOM, STOSOWANYM WOBEC BEZBRONNEJ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W NIEMCZECH.

ZJAZD APELUJE DO SUMIENIA I POCZUCIA PRAWA WSZYSTKICH NARODÓW CYWILIZOWANYCH, I ZWRACAJĄC UWAGĘ NA NIEBEZPIECZEŃSTWO, JAKIE PŁYNIE Z OBECNYCH NIEMIEC, WYRAŻA PRZEKONANIE, ŻE CAŁY ŚWIAT KULTURALNY PODNIESIE SWÓJ GŁOS PROTESTU I UDZIELI NAM SWEJ POMOCY W WALCE O PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ LUDZKĄ.

W głębokiem przeświadczeniu o wartości moralnej naszego narodu, pełni wiary, że żadna moc, choćby najbardziej potężna, nie jest w stanie złamać sił żywotnych narodu żydowskiego i przekonani, że przemoc i gwałt ustąpić muszą wkońcu przed prawem i sprawiedliwością, demagogja przed rozsądkiem — zwracają się Żydzi polscy do swych męczonych i prześladowanych braci w Niemczech z wezwaniem, by wytrwali z godnością w swych tragicznych przeżyciach, ufni w Opatrzność, która czuwa nad Izraelem.

Żydzi w Niemczech winni wiedzieć, że w tym ciężkim okresie nie są osamotnieni, że mają współczucie i pomoc z całego serca ze strony żydostwa światowego.

ŻYDOSTWO POLSKIE OŚWIADCZA UROCZYŚCIE I Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ, ŻE RAZEM Z ŻYDOSTWEM CAŁEGO ŚWIATA NIE USPOKOI SIĘ I NIE ZAPRZESTANIE WALKI, DOPÓKI NIE PRZYWRÓCONE ZOSTANĄ BRACIOM NASZYM W NIEMCZECH WSZELKIE PRAWA OBYWATELSKIE I NIE USZANOWANA BĘDZIE ICH GODNOŚĆ LUDZKA.

* * *

Bojkot towarów niemieckich — godną odpowiedzią żydostwa polskiego na bestjalstwa hitlerowców

Następna rezolucja uchwalona przez Zjazd w sprawie stosunków gospodarczych z Niemcami, brzmi jak następuje:

Zjazd reprezentantów całego żydostwa polskiego stwierdza, że nieludzkie czyny band hitlerowskich wobec bezbronnej i steroryzowanej ludności żydowskiej, pozbawionej w sposób niesłychany w dziejach narodów cywilizowanych elementarnych praw ludzkich i obywatelskich przez odpowiedzialny za te gwałty obecny rząd niemiecki, wywołać musiały w masach żydowskich na całym świecie odruch żywiołowego protestu, który ulawnił się między innemi w samorzutnym i spontanicznym bojkocie gospodarczym hitlerowskich Niemiec.

Żydowskie sfery gospodarcze w Posce, jak i miljonowe rzesze żydostwa polskiego, reagując na haniebne czyny i deptanie godności i praw ludzkich przez hitlerowskie Niemcy, odpowiedziały również żywiołowym ruchem bojkotowym stosunków gospodarczych z tym krajem i bojkotem towarów pochodzenia niemieckiego.

ZJAZD STWIERDZA, ŻE BOJKOT, KTÓRY WYBUCHŁ SPONTANICZNIE, JEST GODNĄ, ACZKOLWIEK NARZUCONĄ ODPOWIEDZIĄ ŻYDOSTWA PRZECIWKO EKSTERMINACYJNEJ POLITYCE GWAŁTÓW I BEZPRAWIA, STOSOWANYCH PRZEZ RZĄD HITLEROWSKI WOBEC ŻYDÓW NIEMIECKICH.

ZJAZD STWIERDZA, ŻE ŻYDOSTWO POLSKIE NIE ZAPRZESTANIE WRAZ Z ŻYDOSTWEM CAŁEGO ŚWIATA TEJ WALKI Z RZĄDEM HITLEROWSKIM, DOPÓKI NIE ZOSTANĄ PRZYWRÓCONE W NIEMCZECH WOBEC TAMTEJSZEJ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ WSZELKIE PRAWA LUDZKIE I OBYWATELSKIE.

* * *

O otwarcie wrót Palestyny dla uciekinierów z Niemiec

Zjazd stwierdził, że jedną z niezbędnych dróg w kierunku rozwiązania katastrofalnej sytuacji ludności żydowskiej w Niemczech jest emigracja.

Wobec powyższego Zjazd popiera akcje Agencji Żydowskiej i wszystkich innych organizacyj żydowskich w sprawie wywalczenia jak najdalej idących możliwości emigracyjnych Żydów niemieckich do Palestyny. Zjazd zwraca się do rządu angielskiego, jako władzy mandatowej, by otworzyła wrota Palestyny dla mas żydowskich które wytrącone zostały z pozycyj socjalnych i są prześladowane w krajach, gdzie zamieszkują.

Zjazd żydostwa polskiego zwraca się do odpowiedzialnych ciał reprezentacyjnych, ażeby poczynione zostały wszelkie usiłowania i interwencje u rządów odnośnych krajów, by nie czyniono uciekinierom niemieckim żadnych trudności przy wjeździe do poszczególnych krajów i by zapewniono im elementarne prawa do pracy i ochrony prawnej.

W dalszych rezolucjach Zjazd wypowiedział się za koniecznością zwołania w jaknajkrótszym czasie ogólnego Kongresu żydostwa w celu naradzenia się nad sytuacją Żydów w Niemczech. Kongres ten winien odbyć się w kraju, gdzie zasiada Liga Narodów i winien omówić środki, jakie winny być przedsięwzięte w celu zagwarantowania Żydom równouprawnienia i możności rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Nie walczymy z narodem niemieckim

W specjalnej rezolucji Zjazd zdeklarował stosunek żydostwa polskiego do ostatnich wystąpień antyniemieckich w Polsce.

Zjazd stwierdził, że żydostwo polskie nie ma nic wspólnego z ostatniemi wystąpieniami przeciwko obywatelom Niemcom, zamieszkałym w Polsce.

Żydostwo polskie prowadzi walkę jedynie i wyłącznie z reżimem hitlerowskim w Niemczech i antyżydowską hecą hitlerowską w innych krajach — w żadnym jednak wypadku nie prowadzi walki z narodem niemieckim.

Zjazd żydostwa polskiego oczekuje, że Niemcy w Polsce odgrodzą się kategorycznie od hitleryzmu.

* * *

Wszystkie rezolucje Zjazd uchwalił jednomyślnie wśród wrogich okrzyków przeciwko rządowi hitlerowskiemu. O nastrojach panujących na Zjeździe, świadczy fakt, że delegaci domagali się zaostrzenia rezolucji, omawiającej sprawę bojkotu towarów niemieckich.

Słowa uznania dla parlamentu angielskiego

Zjazd uchwalił następnie wysłać następującą depeszę do sira Chamberlaina w Londynie:

Zjazd żydostwa polskiego przesyła za łaskawem pośrednictwem Wielce Szanownego Pana wyrazy głębokiego uznania dla parlamentu angielskiego, który w tak ciężkim okresie dla narodu żydowskiego wykazał tradycyjną wierność dla zasad wolności i równouprawnienia obywatelskiego, wypowiadając się jednomyślnie przeciwko niegodnym czynom rządu hitlero-

skiego wobec ludności żydowskiej w Niemczech.

Zjazd stwierdza ze szczególnem uznaniem fakt, iż wszyscy mówcy podczas pamiętnej debaty napiętnowali haniebne te czyny jako przestępstwo wobec cywilizacji i wobec narodu niemieckiego.

Zjazd wyraża nadzieję, że sumienie narodu angielskiego, które ujawniło się tak jaskrawo w przemówieniach przedstawicieli parlamentarnych, będzie mogło być otuchą dla żydostwa w ciężkich chwilach zmagań o przyszłość i egzystencję.

Poratem Zjazd upoważnił Prezydjum do przesłania depeszy ze słowami uznania dla parlamentu francuskiego i do Ligi Narodów, w celu przedstawienia tragicznej sytuacji Żydów niemieckich.

Niemieckie protesty
i niewola prasy niemieckiej

(!) (K) Pisaliśmy już kilkakrotnie o zgrozie, jaką Niemcy hitlerowskie budzą w całym świecie cywilizowanym. Barbarzyńcy wysyłają wciąż swych emisarjuszy, zmuszając często do tej smutnej roli ludzi skądinąd nawet wielce zasłużonych i nieposzlakowanych, ale pozbawionych hartu duchowego: a ponieważ opinja publiczna nie da się oszukać, posuwają swoją czelność do tego stopnia, że nawet oficjalnie przez swoje ambasady i poselstwa zakładają protesty. Chociaż już się raz takim protestem w Londynie mocno skompromitowali, ponieważ Londyn rzucił ten protest do kosza, protestują teraz znowu przeciwko ostatniej mowie premjera francuskiego Daladiera, który w sposób niedwuznaczny napiętnował „barbarzyństwa dziejące się poza ścianami Francji“. Napewno się znowu sparzą na tym proteście, ale cóż im innego pozostaje? Wszak bez żadnego protestu skwitować musieli gest pełen pogardy, jaki im Francja okazała tworząc dla Einsteina w College de France specjalną katedrę. Ten policzek, jaki Francja wymierzyła hitleryzmowi, był w swej wymowie bardzo dotkliwy, a był to przytem gest pełen wytwornej pogardy, jaką słusznie dumna ze swej tysiącletniej kultury Francja rzuciła w twarz sąsiadującemu z nią barbarzyńcy wschodniemu.

Być może, a nawet rzeczą wysoce jest prawdopodobną, że hitleryzm nad stanowiskiem Francji łatwo przejdzie do porządku dziennego, wszak Francję uważają za kraj wymierający, a Hitler we wszystkich swych publikacjach z tym cechującym go brakiem krytycznym przejął koncepcję „elity“, która ma rządzić światem. Rozumie się, że chorążym tej elity ma być naród niemiecki po wycięciu z niego „gangreny“ socjalizmu i liberalizmu. Klęska, jaką jednak hitleryzm poniósł w Rzymie powinna stać się dla nich lekcją poglądową i otworzyć im oczy przed zupełnem osamotnieniem w jakiem Niemcy hitlerowskie znalazły się na arenie międzynarodowej. Teraz dopiero wychodzą na jaw rozmaite szczegóły, które wykazują ponad wszelką wątpliwość **zupełne fiasko tej niemieckiej wyprawy do Rzymu.** Wicekanclerz Papen, człowiek o manierach światowca ale o duszy barbarzyńcy, najtragiczniejszą odegrał rolę w historji Niemiec współczesnych. W dawnej partji centrowej odgrywał rolę drugorzędną, ale kierując się niepokiełzaną wprost ambicją wydał Niemcy w ręce hitleryzmu. Nienawidząc z głębi duszy stronnictwa, z którego wyszedł, pojechał do Rzymu, by uzyskać placet Watykanu na utworzenie w Niemczech nowego stronnictwa katolickiego, któreby do hitleryzmu inaczej się ustosunkowało niż centrum. Równocześnie z Papenem przyjechał do Rzymu Goering, by tak z Watykanem jak i z Mussolinim załatwić sprawę Anschlussu austrjackiego do Niemiec. **Obaj ponieśli sromotną porażkę,** albowiem ani Watykan nie chciał wydać sześciu miljonów katolików austrjackich na pastwę hitleryzmu, ani Mussolini nie chciał się zgodzić na wzmocnienie potęgi państwa niemieckiego przez przyłączenie do niego Austrji.

Prasa angielska, która o tem szeroko się rozpisuje donosi tak, że wentylowaną była na tej konferencji między Mussolinim a Goeringem i Papenem **kwestja korytarza polskiego.** Papen dowiedział się już w kancelarji kardynała sekretarza stanu, że **papież od czasu swego pobytu w Warszawie jako nuncjusz żywi dla Polski szczere sympatje i dlatego absolutnie przeciwny jest poruszeniu kwestji korytarza.** Takie samo stanowisko zajął Mussolini, który w dodatku zwrócił jeszcze Goeringowi uwagę, że **Niemcy stracą resztki sympatji na świecie, jeśli kontynuować będą politykę terorru i prześladowań wobec swych własnych obywateli.**

Te rewelacje prasy angielskiej o wizycie Papena i Goeringa w Rzymie można jeszcze uzupełnić polemiką „Times“ przeciwko zniekształceniu przez niemiecką propagandę hitlerowską korespondencyj, nadsyłanych przez korespondenta „Times“ z Niemiec. Powołując się na ustęp jednej z tych korespondencyj, w której podkreśla się umiar Hitlera, wystosował mieszkający w Londynie Niemiec dr Karol Silex list do „Times“, w którym to liście domaga się jego autor większej życzliwości dla Niemiec ze strony prasy angielskiej. Bardzo mocno na list Silexa zareagował berliński korespondent „Times“, oświadczając wręcz, że **Niemcy sfałszowały jego korespondencję,** albowiem nigdy nie pisał, że Hitler życzy sobie pokoju, lecz wyraźnie pisał, że rząd hitlerowski **tymczasem** życzy sobie pokoju. To właśnie słóweczko „tymczasem“ zostało opuszczone przez propagandę niemiecką, ale to słóweczko jest bardzo ważne. W Niemczech słyszy się bowiem od wpływowych osobistości, **że za 10 lat musi wybuchnąć wojna,** inni utrzymują nawet, że **wojna wybuchnie za 5 do 6 lat.** Wszyscy wiedzą, jakie zamiary żywi Alfred Rosenberg, człowiek kierujący polityką zagraniczną hitleryzmu. Niemcy chcą być do tej wojny zupełnie przygotowane a „meanwhile“ („w międzyczasie“) życzą sobie pokoju. To słóweczko „meanwhile“ zostało przez Niemców opuszczone z całą premedytacją, a w tem fałszerstwie tkwi metoda, dążąca do obałamucenia opinji publicznej świata.

Prasa niemiecka, której nałożono na usta kaganiec, nie może o tem wszystkiem pisać. Niemcy stały się krajem zupełnie prawie odciętym od świata. Przeciętny obywatel niemiecki, orjentujący się na podstawie swojej prasy, ma zupełnie fałszywe wyobrażenie o świecie. Jaką gehennę przechodzi prasa niemiecka, świadczy manifestacja, jaką onegdaj urządził „Kampfbund für deutsche Kultur“ do spółki z „Reichsverband der deutschen Presse“ w głównej sali sejmu pruskiego. Głównymi referentami tej manifestacji byli dr Otto Dietrich, szef biura prasowego partji hitlerowskiej i komisarz dla kultury Rzeszy niemieckiej Hinkel. Dr Dietrich wywodził, że rewolucja niemiecka była **w istocie** rzeczy rewolucją narodowo-socjalistyczną, a hitleryzm jest na tyle silny, że mógłby całą władzę zagarnąć dla siebie, a jeśli to jeszcze nie nastąpiło, **zawdzięczać to należy szlachetności i rycerskości wodza Hitlera.** Narodowo-socjalistyczna partja ma więc prawo domagania się, by prasa uznała charakter rewolucji niemieckiej i odpowiednio do niej się ustosunkowała. Swą szlachetność posunął Hitler do tego stopnia, że przyrzekł respektować wolność prasy, pod warunkiem jednak, by prasa wiernie służyła państwu hitlerowskiemu. W tych granicach ma prasa niemiecka wolność i swobodę ruchów. Możemy pominąć wycieczki dra Dietricha przeciwko prasie socjalistycznej, komunistycznej i liberalnej, by przejść do mowy dyktatora nad kulturą niemiecką komisarza Hinkela. Mowa ta jest jeszcze jednym dokumentem **zdziczenia kulturalnego,** będącego rezultatem dojścia do władzy hitleryzmu. Hinkel z dumą opowiada o sobie, że nie dopuścił do wyświetlenia filmu Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego“ i jako dalszy tytuł do wielkiej zasługi wobec kultury niemieckiej uważa walkę przeciwko „azjacie Emilowi Ludwigowi Cohnowi“. Czytając te słowa, przypominamy sobie mimowoli olbrzymie wrażenie, jakie swego czasu wywarł Remarque i odmierzając tę przestrzeń jaką przebyły Niemcy, należycie dopiero ocenić możemy straszliwy tragizm mentalności niemieckiej, znajdującej się wciąż w stanie wrzenia i zupełnie niezdolnej do zrozumienia rzeczywistości. Teraz zmuszone zostały w Niemczech do milczenia wszystkie siły, walczące z tą straszliwie okrutną mitologją, gloryfikującą jako bohatera narodowego zwykłego prowokatora, jakim był Wessel. Rację ma Hinkel, piorunując przeciwko „bestji intelektu, która uprawiała kult rozumu“ (ratio), a nie chciała słyszeć o instynktach krwi. Teraz „ratio“ znajduje się w Niemczech na indeksie, teraz Hinkel pastwić się może nad „typami a la Alfred Kerr“ i wynosić pod niebiosa genjalnego artystę, manifestującego się w Adolfie Hitlerze. Ale i Hinkel wstydzi się swego barbarzyństwa, dlatego spieszy z zapewnieniem, że w Niemczech odrodzonych korzystać będą mogli z gościnności także nie niemieccy twórczy artyści, o ile ich twórczość nie wchodzi w konflikt z rdzennie niemiecką kulturą. Jakże wierzyć tego rodzaju zapewnieniom, skoro gospodarzami szafującymi właśnie gościnnością są barbarzyńcy, których się boi tak rdzennie niemiecki pisarz jak Tomasz Mann...

Karjera Hitlera

§ W całych Niemczech obchodzono w dniu 20 kwietnia rocznicę urodzin Hitlera. Zewsząd płynęły dobrowolne i wymuszone hołdy. Ukończywszy 44 rok życia, dyktator niemiecki stanął u szczytu swej niezwykłej karjery.

Nigdy jej nie przepowiadał mu ojciec, austrjacki urzędnik celny w Braunau. Przeciwnie żywił obawy o los syna bo nie miał z niego wielkiej pociechy. „Wielki Adolf“ uczył się źle. Też też gdy w 16-tym roku życia został sierotą, — znalazł się w położeniu krytycznem. Chciał zostać malarzem, ale nie przyjęto go do wiedeńskiej akademji z powodu braku talentu. Musiał się więc wziąć do pracy przy budowie domów w Wiedniu. Jako robotnik murarski nie chciał się zapisać do socjalistycznego związku zawodowego. **Gdy z tego powodu stracił pracę, poczęła w nim kiełkować nienawiść do socjalistów i socjalizmu.**

W życiu politycznem Hitler nie brał wówczas udziału. Obserwował je, pozatem czytał dużo i kształcił się jako rysownik. Gdy w r. 1912 przeniósł się z Wiednia do Monachjum, był nibyto rysownikiem budowlanym, ale w rzeczywistości uprawiał rzemiosło malarza pokojowego.

W Monachjum zastał Hitlera wybuch wojny światowej. W sierpniu 1914 r. wstąpił jako ochotnik do 16 pułku piechoty bawarskiej i całą wojnę spędził na froncie. Za okazaną dzielność nagrodzono go Żelaznym Krzyżem I-ej klasy. Pod koniec wojny uległa zatruciu gazem i omal nie stracił wzroku. Przez kilka miesięcy leczył się w szpitalach w Passwalk i Trauenstein.

Z wiosną 1919 r. znalazł się Hitler w Monachjum, w szeregach Reichswehry. Wojsko niemieckie było wówczas bardzo rozpolitykowane. Sami zresztą dowódcy dążyli do tego, by żołnierzy przepoić duchem nacjonalizmu. Hitler mógł więc w czerwcu 1919 r. zapisać się na kurs oświatowy, na którym poznał inż. Federa, jednego z twórców maleńkiej „Deutsche Arbeiterpartei“. **Narodowo-socjalistyczne idee wywarły wielkie wrażenie na Hitlerze,** wówczas już referencie oświatowym w Reichswehrze. Za zgodą nowych zwierzchników nawiązał kontakt z tą partją i wkońcu został przyjęty do ścisłego kółka kierowniczego, które miało ustalić i pogłębić program ruchu. Kierownicy potrafili dyskutować całemi godzinami nad jakimś drobiazgiem programowym. Hitler miał inną naturę. Chciał zdobyć masy i postarał się, by partja **dała mu kierownictwo propagandy.** W tym dziale okazał się mistrzem. W ciągu roku 1920 zwołał w samem Monachjum blisko 50 wieców. Niezmużenie powtarzał swe demagogiczne mowy.

W kwietniu 1920 r. wystąpił Hitler z Reichswehry i odtąd poświęcał się już wyłącznie agitacji politycznej. Jemu też głównie zawdzięcza **„Deutsche Arbeiterpartei“** (kolebka ruchu narodowo-socjalistycznego), to, że w ciągu 1920 roku

wzrosła z 64 członków do 3.000. a nawet zdobyła się na własny organ. **„Völkischer Beobachter"**. Z końcem 1921 r. partja liczyła już 6.000 członków.

Z liczbą członków rosło też znaczenie Hitlera w partji. **Już w r. 1921 nadano mu dyktatorskie pełnomocnictwa.** Zdarzało się wprawdzie jeszcze nieraz i w późniejszych latach, że buntowali się przeciw jego wszechwładzy działacze, ale Hitler umiał zawsze złamać opozycję. Nadeszły naturalnie także dni klęsk i rozczarowań. Były chwile, w których zdawało się, że partja Hitlera rozpadnie się i pójdzie w rozsypkę. Tak było w listopadzie 1923 r., gdy po nieudałym zamachu stanu Hitler uwięziony został w Landsberg. Dzisiejszy dyktator Niemiec był wówczas tak zrozpaczony, że myślał o samobójstwie. Ale sądy republikańskich Niemiec były bardzo wyrozumiałe. **Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 1924 skazano go na 5 lat więzienia,** z tem jednak, że po odsiedzeniu 6 miesięcy niefortunny zamachowiec może uzyskać odroczenie kary. **To też już w grudniu 1924 opuścił Hitler mury więzienne i zaraz wrócił do partji, którą zresztą kierował z więzienia.**

Rok 1925 był dla Hitlera bardzo ciężki. Partja przechodziła okres kryzysu. Ambitni i niesforni podkomendni sprawiali „wodzowi" dużo kłopotów, a jakoś nie można było wyszukać porywających tłumy haseł. Dopiero w roku 1929 zaczął się znowu okres świetnego rozwoju partji, który doprowadził ją wreszcie do zwycięstwa. Agitacja przeciw planowi Younga, prowadzona przy pomocy potężnej prasy Hugenberga, zjednała Hitlerowi wielką popularność. Stronnictwo rośnie odtąd jak na drożdżach. **W marcu 1930 r ma już 210.000 członków. We wrześniu tegoż roku zdobywa 6'4 milj. głosów i 107 madatów poselskich, w dwa lata później 230 mandatów.**

Profesorowie Hirszfeld i Olbrycht doszli do porozumienia

Uwzględnione i nieuwzględnione wnioski obrony. — Na dziś wezwano jeszcze kilku świadków. — Czy Gorgonowa złamała rękę własnemu dziecku? — Listy Gorgonowej do męża.

Listy...

Kraków, 26 kwietnia.

(!) (rg) Są pewne chwile, w końcowej fazie każdego procesu, gdy sala sądowa świeci pustkami, gdy wszystko tłoczy się po kurytarzach, rzadko kto siedzi przy stole prokuratora i obrony, a na sali roziega się miarowy głos. Wtedy „odczytuje się akty". Jest to formalność, której uniknąć nie można, a która zazwyczaj niewiele nowego do sprawy wnosi.

Wczoraj stało się inaczej. Na sali „czytano akty", a pomimo to ławy były przepełnione, z uwagą chwytano każde słowo, które płynęło od strony stołu sędziowskiego. Nie była to bowiem — jak w każdym innym procesie — zwykła formalność. To jakby żywi świadkowie, którzy stanowili przeciwwagę dla osób, które jeszcze kilka tygodni temu stały na tej sali i w ponurych słowach starały się odtworzyć obraz psychiczny oskarżonej.

Słyszeliśmy z początkiem procesu zeznania kucharek i służących, mleczarek i ogrodników — wszystkie w ciemnych barwach rysowały sylwetkę oskarżonej. Ale brakło w tym chórze przecież jednego głosu, który przedewszystkiem mógł mówić o duszy tej kobiety. Brakło Erw. Gorgona, męża oskarżonej, który 15-letnią dziewczynę przywiózł z dalekiej Dalmacji do Polski, mieszkał z nią tutaj przez krótki czas i wyjechał następnie do Ameryki, pozostawiając ją na pastwie losu.

Dlaczego wyjechał? Dlaczego dopuścił — choćiażby pośrednio — do tego, co później nastąpiło?

W dwunastej godzinie procesu odezwał się Erwin Gorgon. Wprawdzie nie przybył osobiście na rozprawę, aby mówić sędziom o wadach lub zaletach charakteru swej żony, ale przysłał kilka kartek zapisanych atramentem, a kartki te przemówiły wczoraj na sali sądowej. Przez kilka godzin słuchaliśmy z natężeniem, obserwowaliśmy straszną rozterkę duchową jaką przechodziła kobieta siedząca dzisiaj na ławie oskarżonych — zanim weszła do domu Zaremby.

Listy, z początku pogodne, kreślą obraz życia codziennego, zawierają kilka słów nadziei rychłego zobaczenia. Zwolna mija jednak rok za rokiem, mąż przestaje pisać, listy stają się coraz inne, coraz bardziej bije z nich głos rozpaczy i tęsknoty. Kończą się środki do życia, nie można znaleść pracy, a ze wszystkich stron wyciągają się macki życia wielkomiejskiego, każdy krok grozi upadkiem na śliskiej drodze.

Listy stają się błagalne, żebrzą o wyrwanie z tej atmosfery, są pełne rozpaczy, jakby w przewidywaniu, że krok, który za chwilę nastąpi zaciąży fatalnie na jej życiu.

A wreszcie, gdy się już stało, gdy zapadła klamka w jej życiu i weszła do domu Zaremby, wtedy przychodzi list od męża.

Listy te odczytano wczoraj. Do barw rzuconych przez galerję „świadków z Brzuchowic" przybyły barwy nowe. Czy zmienią one obraz?

Uchwała Trybunału w sprawie wniosków obrony

(!) Przed rozpoczęciem rozprawy w kuluarach komentowany jest żywo przypuszczalny wynik ekspertyzy biegłych w Warszawie. Sensację wywołuje również wiadomość, iż prok. Przytulski nie przybędzie na rozprawę. Jak się okazuje zachorował on na grypę. Na wstępie rozpr. przewodniczący przystępuje do odczytania uchwały trybunału w sprawie wniosków obrony zgłoszonych na czwartkowej rozprawie. Trybunał postanowił uwzględnić wniosek obrony o odczytanie historji choroby żony Henryka Zaremby, albowiem okoliczność ta może przyczynić się do wyjaśnienia stosunków rodzinnych Henryka Zaremby, których poznanie może ułatwić orjentację w przedmiocie ukształtowania się stanowiska oskarżonej w domu Henryka Zaremby i stosunku do jego dzieci. okoliczności te mogą mieć wpływ na treść wyroku.

Trybunał postanowił uwzględnić wniosek obrony o przedłożenie sędziom przysięgłym znajdujących się w aktach zdjęć daktyloskopijnych i udzielenie wyjaśnień z odnośnych badań daktyloskopów, albowiem może to mieć wpływ na treść **wyroku.**

Trybunał uwzględnił wniosek obrony o zażądanie wyjaśnienia od sądu okręgowego we Lwowie, czy dowody rzeczowe tam przechowywane znajdowały się w miejscu suchem czy wilgotnem, albowiem może to mieć znaczenie dla sprawy, czy wskutek zawilgocenia i zapleśnienia ślady krwi uległy zanikowi, albo przeobrażeniu.

Natomiast trybunał postanowił odmówić wnioskowi obrony o zasięganie opinji psychjatrów co do stanu umysłowego świadka Stanisława Zaremby od dra Baleya i dra Korczaka z Warszawy, albowiem w uchwale z 8 marca b. r. trybunał już stwierdził konieczność zasięgnięcia opinji w tej mierze u rzeczoznawcy prof. Zielińskiego, o ile zaś obrona stwierdza, że ekspertyza prof. Zielińskiego żadnych kwestyj nie wyjaśniła, to trybunał stwierdza, że odpowiedź prof. Zielińskiego była ujęta w naukową formę i pod każdym względem odpowiada orzeczeniom rzeczoznawców sądowych.

Trybunał postanowił odmówić wnioskowi obrony o zażądanie od powszechnego szpitala we Lwowie historji choroby matki Henryka Zaremby, która pozostawała tam rzekomo w leczeniu z powodu delirium tremens. Wniosek obrony miałby podstawę prawną tylko wtedy, gdyby obrona stała na stanowisku, że sprawcą morderstwa ś. p. Lusi Zarembianki był Stanisław, albo Henryk Zaremba.

W dalszym ciągu trybunał postanowił odmówić wnioskowi obrony na dostarczenie dowodów czy siostra Henryka Zaremby przebywała w zakładzie dla chorych psychicznie. Odmowę swą trybunał motywował analogicznie, jak odmowę wniosku o zażądanie historji choroby matki Henryka Zaremby.

Trybunał odmawia wnioskowi obrony o zasięgnięcie opinji wydziałów lekarskich jednego z uniwersytetów poza Krakowem, Lwowem i Warszawą odnośnie do pytania, czy dżagan mógł być narzędziem zamordowania ś. p. Lusi Zarembianki, po drugie, czy krew na chusteczce pochodziła z menstruacji, po trzecie, czy dokonane metody badań przez rzeczoznawców były dostateczne i celowe.

Co się tyczy pochodzenia krwi na chusteczce, to biegli Szymczyk i Lewandowski podali, że stwierdzili na chusteczce ślady krwi menstrualnej. Prof. dr. Olbrycht podał, że we krwi na chusteczce znalazł wielokątne nabłonki charakterystyczne dla narządów moczowych O ile chodzi o sprzeczności tych opinji, to nie są one tego rodzaju, aby uzasadniały powołanie innych biegłych. Sprzeczności są wtedy, jeżeli opinje pochodzą od rzeczoznawców, którzy są kwalifikowanymi biegłymi. Prof. Olbrycht jest biegłym rzeczoznawcą w dziedzinie medycyny sądowej. Natomiast inżynierowie Szymczyk i Lewandowski, oraz dr. Żmigród są chemikami nie lekarzami, a zatem nie posiadają kwalifikacyj ustawowych dla wyjaśnienia szczegółów w owym zakresie. Ponadto trybunał stwierdza, że ani inżynierowie Szymczyk i Lewandowski, ani prof. dr Hirszfeld nie otrzymali od sądu lwowskiego polecenia badania krwi na chusteczce. Jeżeli zatem ci biegli wyrazili swoją opinję co do pochodzenia krwi, to opinja ta nie posiada charakteru ekspertyzy sądowej.

Rozstrzygając wniosek obrony o żądanie przesłuchania od sądu okręgowego we Lwowie, albo o przesłuchanie jako świadka wiceprezesa tegoż sądu p. Antoniewicza celem stwierdzenia, że ten jako przewodniczący rozprawy w sądzie okręgowym we Lwowie przestrzegał, żeby śladów na świecy nie starto, oraz że biegli prof. Westfalewicz i dr. Opieński stwierdzili wobec p. Anotniewicza, iż przedmioty przez nich badane posiadają jeszcze ślady krwi, trybunał wnioski te odrzuca.

Kwalifikacje znawcy Lewandowskiego

Po odczytaniu przez przewodniczącego uchwały trybunału zabiera głos dr. Woźniakowski, który oświadcza:

— Nieobecny na rozprawie kol Ettinger nadesłał mi pismo, że na ręce p. przewodniczącego rozprawy nadeszło pismo z Państwowego Zakładu Badania Żywności, w którem to piśmie znawca dr. Lewandowski wyjaśnia, że obok doktoratu

z chemji posiada dyplom z ukończenia specjalnych kursów bakterjologicznych, serologicznych i analiz lekarskich, urządzonych przez Państw. Zakład Higjeny pod egidą departamentu służby zdrowia ministerstwa spr. wewn.

Kursy te, zorganizowane dla ukończonych lekarzy, chemików i inżynierów, uprawniają do otrzymania koncesji na prowadzenie pracowni dla celów djagnostyki lekarskiej.

Przewodniczący odczytuje pismo, które otrzymał w tej sprawie.

Z kolei zabiera głos dr. Axer:

Wysoki Trybunale! Ponieważ Wysoki Trybunał odnośne wnioski o przesłuchanie p. Antoniewicza, względnie wywiadu, ustalił, że wniosek obrony nie jest jasny i trybunał nie jest pewny, dlatego pozwoliłem sobie w tej chwili zabrać głos. Obrona wychodzi z założenia, że biegli lwowscy dwukrotnie się pomylili, że pomylili się raz, twierdząc, że plamy na świecy pochodzą od krwi, pomylili się pod względem zasadniczym wyników badania, a drugi raz pomylili się na rozprawie twierdząc, że plamę tę wycięli ze świecy. I dlatego obrona prosi, by Wysoki Trybunał poddał jeszcze rewizji swoją uchwałę, podobnie jak co do dra Lewandowskiego.

Jak wypadło wspólne orzeczenie prof. Hirszfelda i Olbrychta

Przew.: To się później rozstrzygnie. (Zwracając się do prof. Hirszfelda i prof. dra Olbrychta): Panowie biegli będą łaskawi teraz przedstawić swoją opinję. Do jakich rezultatów panowie doszli?

Wstaje prof. Hirszfeld, który prosi, ażeby mu wolno było odczytać orzeczenie, a nie wygłaszać je z pamięci. Postawione nam zadanie — czyta prof. Hirszfeld — brzmiało, czy w miejscach makroskopowo niezakrwawionych można zapomocą metod czulszych, niż użyte poprzednio, stwierdzić ślady krwi, b) czy własności grupowe dadzą się stwierdzić, a jeżeli tak, czy pochodzą z krwi, czy z innych soków ustrojowych.

Po opisaniu doświadczeń kontrolnych, jakie zrobiono na stwierdzenie własności grupowych i przedstawieniu dokładnych metod jakiemi się posługiwano, prof Hirszfeld i prof. Olbrycht stwierdzają:

1) Zgodnie z opinją jednego z nas (Hirszfeld) w miejscach gołem okiem niezakrwawionych można wykryć własności grupowe A w ilościach niemniejszych, a nawet w jednym wycinku w większej, jak w miejscach zakrwawionych.

2) Zgodnie z opinją drugiego z nas (Olbrycht) w miejscach gołem okiem niezakrwawionych można wykryć zapomocą metody spektrograficznej widma obecność krwi.

3) Pozostaje do rozstrzygnięcia, czy własności grupowe A stwierdzone w miejscach gołem okiem niezakrwawionych pochodzą z krwi, czy też z płynów ustrojowych. Badania powyższego wykazały, że własności grupowe dadzą się stwierdzić w wycinkach zakrwawionych jedynie wtenczas, jeżeli krew znajduje się w rozcieńczeniu, dającem zabarwienie jasno- żółte, gołem okiem widoczne, zaś w rozcieńczeniu większem własności grupowe nie mogą być dowiedzione przy użyciu danej metody.

W ultrafiolecie daje się wykazać obecność krwi w płynie jeszcze 1:5000, przyczem gołem okiem plamy te są niewidoczne.

Ponieważ wyciągi z wycinków gołem okiem nie zakrwawionych były zupełnie przeźroczyste i mimo to zawierały element A, przeto należy wnioskować, że ten element A nie musi pochodzić z krwi i raczej pochodzi z niezabarwionych płynów ustrojowych.

4) Nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że stwierdzone własności grupowe A znajdowały się również w dniu 30 grudnia 1931 r. na chusteczce do nosa.

Przewodniczący: Śmiem uważać to jako zgodną opinję i, wedle zdania p. profesora, niema już obecnie niezgodności. — Prof. Hirszfeld: Niema.

Przewodniczący zwraca się do prof Olbrychta o wyrażenie swej opinji, który oświadcza, że złożył na protokole swój podpis i przyłącza się w zupełności do końcowych wniosków.

W uzupełnieniu prof. Olbrycht wyjaśnia, że po otrzymaniu chusteczki sam jej nie dotykał, ponieważ należy do grupy A i odpowiednie miejsce wyciął nożyczkami prof. Hirszfeld Badania serologiczne robione były u p. prof. Hirszfelda, natomiast badania fotograficzne przeprowadzono w Krakowie. Wyciągi robiono w Krakowie w zgęszczonym kwasie octowym, natomiast w Warszawie w fizjologicznym roztworze soli. Po wyjeździe prof. Olbrychta do Warszawy, w Krakowie wyciągi fotografowano w aparacie spektrograficznym. Z reszta wyciągów tych wszystkich trzech plam, które użyto do doświadczeń, zrobiono także próbę benzydynową i chociaż próba ta nie jest tak pewna, to również wykazała krew. Pozatem jak powiedziałem — mówi prof. Olbrycht — z p. prof Hirszfeldem i z redakcją końcową wniosków zupełnie się zgadzam i przyłączam się do nich i protokół podpisałem

Gdzie przechowywano dowody rzeczowe

Przewodniczący odczytuje następnie pismo z sądu okr. we Lwowie, w którem w odpowiedzi na wywiad zaznaczono, że dowody rzeczowe przechowuje się we Lwowie w lokalu na I-szem piętrze. Tam znajdowały się również dowody sprawy Gorgonowej i w stanie zupełnie suchym wysłane zostały do Warszawy, względnie do Krakowa.

Odczytywanie aktów

(:) Obr. dr. Woźniakowski prosi o odczytanie przysięgłym z aktów następujących okoliczności: 1) że na ścianie pierwsza plama robiła obraz wycierania ręki zakrwawionej o ścianę, 2) że sędzia opisujący jaki stan rzeczy zastał, stwierdził, iż na balkonie — na zewnątrz — od pokoju sypialnego Gorgonowej [illegible] odłamki szkła z rozbitej szyby, 3) że sędzia śledczy zabrał żółtą koszulę z koronką koło szyi, w której Staś, jak zeznał, widział Gorgonową 30 grudnia, jak szła do łóżka, 4) że sędzia śledczy zabrał futro jedynie tylko z tego powodu, iż na dolnej podszewce nosiło ślady kału i według jego zdania odpowiadały one kałowi obok pieca.

No pelecnie prez. dra Jendla wniosek ten zostaje zaprotokołowany, poczem sędzia dr. Ostręga rozpoczyna odczytywanie aktów. Jako pierwszy odczytuje sprawozdanie z oględzin, przeprowadzonych w willi Zaremby, przyczem następuje opis poszczególnych ubikacyj.

Sprawa znalezienia mokrej chusteczki pod paczką z grafitem w piwnicy wywołuje wymianę poglądów i wyjaśnień pomiędzy przew. prez. Jendlem, prok. dr. Szypułą i obr. Woźniakowskim. Chodzi mianowicie o to, czy chusteczka została znaleziona pod papierem, czy też pod tekturowem pudełkiem.

Sędzia dr. Ostręga odczytuje następnie zawiadomienie o zabraniu liców czynu z daty 1 stycznia.

Z kolei zostają odczytane zeznania kilku świadków przesłuchanych w śledztwie. I tak Marja Brichtowa, przełożona szkoły pielęgniarskiej zeznała, iż Gorgonowa została po trzech miesiącach usunięta z kursu, ponieważ nie nadawała się na pielęgniarkę dla dzieci i nie miała tego serca, jakie specjalnie potrzebne jest w stosunku do dzieci.

Czy Gorgonowa złamała Romusi rączkę?

Świadek Zygmunt Kurczyński zeznał, że nie zauważył u Gorgonowej niczego szczególnego w odniesieniu do dzieci Zaremby, gdyż odnosiła się ona również agresywnie do swego dziecka, któremu raz nawet złamała rękę.

Wanda Sichosłówna, koleżanka ś.p. Lusi zeznała, że denatka miała spokojny charakter, wobec czego — jej zdaniem — kłótnie między Lusią a Gorgonową powodowała Gorgonowa.

Dr. Axer do oskarżonej: Pan Kurczyński twierdzi, że pani złamała rękę dziecku, co pani na to mówi?

Oskarżona: To jest kompletnie nieprawda.

— Nic pani o tem nie wie? — Nie.

Z kolei następuje odczytanie aktu ze sprawy kradzieży, która miała miejsce w willi Zaremby w styczniu 1932. Po odczytaniu tych aktów zabiera głos dr. Axer:

— Dowiedzieliśmy się z zeznań p. Kurczyńskiego, że oskarżona złamała dziecku rączkę. To ma znaczenie, bo nietylko sędziowie przysięgli mogą sądzić, że mają przed sobą matkę, która łamie dzieciom ręce, ale to charakteryzuje nastawienie świadków wobec oskarżonej.

Proszę, aby Wysoki Trybunał zarządził telefonicznie zbadanie przez biegłego, czy Romusia miała złamaną rękę i zapytanie o to Henryka Zaremby. Erwin Gorgon był w Tarnopolu, nie chodzi więc o niego, tylko o Romusię.

Przew. Ale pan Kurczyński może przecież być wezwany.

Po przerwie przewodniczący oznajmia, iż trybunał postanowił wezwać na dzień jutrzejszy wiceprezesa Antoniewicza ze Lwowa, oraz świadka Kurczyńskiego.

Z kolei następuje odczytanie korespondencji Erwina Gorgona z oskarżoną.

„Nie mogę wierzyć, by Rita tę zbrodnię popełniła"...

List Erwina Gorgona do sędziego śledczego

New York, 14. II. 1932.

Szanowny Panie Sędzio!

Otrzymałem w domu wycinki z gazet lwowskich, z których dowiedziałem się o strasznem nieszczęściu w rodzinie pp Zarembów i o aresztowaniu mojej żony pod zarzutem morderstwa. Jestem do głębi wstrząśnięty tą wiadomością i zarazem nie mam słów oburzenia na niektóre dzienniki za pisanie tak łajdackich kłamstw o mojem pożyciu małżeńskiem z Ritą Gorgon. Opiszę w krótkości nasz życiorys małżeński, aby p. Sędzia mógł sobie opinję o nim wyrobić.

W roku 1914 byłem stacjonowany na wyspie Zlarin w Dalmacji. Tam poznałem moją żonę, była wtenczas młodziutką, 15-letnią dziewczynką, moralnie i ostro chowaną w domu swojej matki i ojczyma Kochałem ją bardzo, bo była dobrą, pracowitą i ładną. W r. 1915 wziąłem ślub. Rita kochała mnie szalenie gdyby była mogła, byłaby niebo dla mnie przychyliła Po roku urodził się nam chłopak, a w rok później zawiozłem ją do moich rodziców, a sam wróciłem do Dalmacji Po skończeniu wojny światowej wróciłem do Lwowa. Rita była taka sama dobra i kochająca, jak przedtem. Wszystko, co dzienniki o tem piszą, jest oszczerstwem Po skończeniu wojny bolszewickiej i zwolnieniu mnie z wojska znalazłem się bez pracy, a ja sobie chciałem swój własny dom założyć, bo byłem na łasce rodziców. Tłumaczyłem jej, że w Polsce będzie ciężko odpowiednią pracę znaleźć po zwolnieniu tylu wojskowych, dlatego chciałbym do Ameryki wyjechać, jeżeli się na to zgodzi. Rita płakała bardzo lecz się zgodziła, prosząc mnie, ażebym ją jaknajprędzej do siebie zabrał Gdy byłem w Ameryce, Rita w każdym liście zapewniała mnie o swojej miłości. Gdy już miałem na tyle, ażeby jej wygodny dom stworzyć, wysłałem kartę okrętową, lecz Rita nie mogła zaraz przyjechać, bo musiała czekać na wizę amerykańską. W tym to czasie dostałem listy anonimowe o złem prowadzeniu się mojej żony. Byłem jak piorunem uderzony, wierzyłem i nie wierzyłem i napisałem jej list z wyrzutami. Na to otrzymałem odpowiedź, której sobie nie przypominam, a która mnie wtenczas do takiej wściekłości doprowadziła Szukałem za tym listem, lecz nie mogę go znaleźć. Zdawało mi się wtenczas, że Rita mnie więcej nie kocha, że anonimowe listy prawdę mówią, że przyjechawszy do Ameryki, odwróci się odemnie i pójdzie inną drogą, czułem, że jeżeliby to tak się stało, byłaby to śmierć dla nas obojga. Poleciałem jak szalony do towarzystwa okrętowego i unieważniłem telegraficznie kartę i zamknąłem jej tem drogę do Ameryki. Czułem nienawiść i żal do żony i do wszystkich. Postanowiłem nie dawać więcej znaku życia o sobie Przez parę lat włóczyłem się po Ameryce, nie dbając co mi jutro przyniesie, lecz kobiety tej zapomnieć nie mogłem i kochać nie przestałem. Lecz Rita, pisząc ten list, który

tak tragiczne wywarł na mnie wrażenie, kochała mnie całem sercem, poszukiwała mnie przez Konsulat generalny w Nowym Jorku, lecz wszystko bez rezultatu. Wtenczas matka i żona myślały, żem umarł.

Po paru latach znajomy mój wyjeżdżał do Lwowa, prosiłem go, aby wstąpił do mego domu i dowiedział się, czy matka moja żyje. Od niego dopiero Rita dowiedziała się, że żyję, lecz była ona już wtenczas u Zaremby, dostałem potem od niej list, który załączam do mego. Dzisiaj jestem starszy i samotny i zdaję sobie sprawę, jaką straszną krzywdę tej kobiecie wyrządziłem, zmarnowałem jej i moje życie. Gdy byłem młodszy, byłem prędki i gwałtowny, Rita woskiem w ręku mojem była, mogłem jej charakter ukształcić jak chciałem, bo mnie kochała, a ja szaleniec dałem się unieść zazdrości, marnując nasze życie. Wyrzuty sumienia, które mnie dziś gnębią, są zasłużoną karą dla mnie. Nie mogę wierzyć, ażeby Rita tę zbrodnię popełniła, ma południową krew, dlatego czasem wybuchała, lecz miała dużo szlachetnych stron.

Panie Sędzio! Bądź Pan sprawiedliwy, ta kobieta jest bardzo nieszczęśliwa. Posłałbym Panu więcej listów, z których mógłby Pan jej charakter osądzić, lecz jest w nich dużo rzeczy, które się odnoszą do mojej rodziny.

Z wyrazami szacunku — Erwin Gorgon — New York City.

Listy Gorgonowej do męża

Zamarstynów, 22. VI. 1921.

Najdroższy mój!

List Twój z wielkiem stęsknieniem po tak długim czasie otrzymałam. Myślałam, że już wcale nie napiszesz do mnie, albo żeś sobie znalazł jakąś ładną Amerykankę i o mnie już całkiem zapomniał. Ale po otrzymanych listach widzę, że Cię niesłusznie posądzałam i wraz z Tobą współczuję niedoli, która nas razem prześladnje. Ale mam nadzieję, że się nasza sytuacja poprawi, gdy będziemy razem pracowali. Najdroższy mój! Opiszę Ci wszystkie moje przejścia w czasie nieobecności Twojej. Nie wiesz, ilem przecierpiała, więcej niż Ty. Te parę centów, któreś mi zostawił, to było niczem na tutejszą drożyznę. Jeszcze tato ze złości z tych pieniędzy, z tych trzech tysięcy, odciągnął 500 marek, sama nie wiem za co, mówił, żeś Ty mu winien zegarek i jeszcze za coś innego, tak, że ostatnich 500 marek nie dał mi. Te pieniądze zaledwie mi na sam chleb wystarczyły. Później już sama nic nie miałam, a po paru dniach poszłam do zakładu dentystycznego jako asystentka, tam mi nie było źle, miałam trzy tysiące miesięcznie, ale niestety krótko się cieszyłam, gdyż sam zarządca nie dawał mi spokoju i stawiał mi propozycje, których przyjąć nie mogłam. Myślę, że się domyślasz — i znów speszona z powodzeniem wróciłam do domu. Później dwa miesiące żyłam z tej pensji, którą dostałam w zakładzie i znów zostałam bez pieniędzy.

* * *

Zamarstynów, 29. IX. 1923.

Kochany Erwinie!

Dziś jestem w bajecznym humorze i napiszę trochę dłuższy niż zwykle list. Nie wiem, co na mnie dzisiaj podziałało, że jestem bardzo wesoła. Może dlatego, że dostałam zawiadomienie z Warszawy, że tam się znajduje moja karta okrętowa. Teraz Ci opiszę trochę życie lwowskie, jak ludzie żyją, jak się czują. Żyjemy bowiem wszyscy pod znakiem zapytania wzrastającej coraz więcej drożyzny, skaczącej wraz z kursem dolara po łące naszego żywota, niczem konik polny; a nie wydaje się wcale, aby te podrygi były ostatnie. Ludzkość tutejszą podzielić można na trzy klasy: na pracującą uczciwie (to znaczy uniemającą z głodu), na pracującą nieuczciwie (jedwabie, atłasy, pieczone gąski) i na siedzącą w kryminale za uprawianie niecnych interesów. Życie w tem mieście jest więc: dla pierwszych katuszą, dla drugich rozkoszą zaś dla trzecich przygotowaniem do dalszych zbrodniczych transakcyj.

Z rozmów podsłyszanych wybijają się na plan pierwszy dwa tematy: jeden, jak stoi dolar, drugi, jak wypadł mecz. Trzecim tematem i to wysoce aktualnym byłoby zapytanie, co będzie dalej? Nie mogąc jednak chwilowo na to odpowiedzieć, kończę na dzisiaj mój list w nadziei, że odpowiedź Twoja da na siebie trochę krócej czekać niż wszystkie dotychczasowe.

Ściskam i całuję Cię mocno, Twoja Mika.

P. S. Czy pamiętałeś o urodzinach Erwinka? Były, a właściwie są dziś.

„Gdy Cię na zawsze straciłam, widzę jak Cię bezgranicznie kocham!“

Brzuchowice, 11/X 1927.

Drogi Erwinie!

(!) Nie wiem jak zacząć pisać do Ciebie choć dusza się rwie całkiem do innych słów niż tych, których skreślić muszę. Już przed paru tygodniami dowiedziałam się o Tobie. Od chwili gdym się dowiedziała, że żyjesz i zdrów jesteś chodzę jak obuchem uderzona, miejsca sobie znaleść nie mogę i czuję nieszczęście, które mnie przez całe życie prześladować nie przestanie. Tylekroć pisałam do Ciebie i ogłaszałam do Konsulatu polskiego, tam też o Tobie nic nie wiedziano a listy adresowane do Ciebie przychodziły z powrotem „nieznany“. I tak przeszło prawie 3 lata. Po tyle czasu nie wiedziałam, co o Tobie myśleć, co ze sobą zrobić, bo gdybym była wiedziała, że żyjesz i myślisz o mnie nie byłabym zrobiła kroku, którego nigdy w życiu żałować nie przestanę. Nie wiem może gardzisz mną, albo potępiasz z całej duszy. Innego wyjścia nie miałam, musiałam zrobić tak jak zrobiłam, albo się puścić na ulicę tak jak tysiące innych nieszczęśliwych. Trudno mi było żyć nie mając żadnej pomocy ani nikogo, ktoby mi był bezinteresownie pomógł. W ostatnich czasach miałam zajęcie w sklepie cukierkowym jako kasjerka i miałam w przeciągu trzech miesięcy złożyć kaucję w kwocie 1.000 zł. i skąd je miałam wziąć. Pokątnie mieszkałam u jednego murarza na ulicy Rzeźbiarskiej i z powodu braku zł. 20 — nie mogąc załacić nietylko, że z domu musiałam wynieść się, ale mi rzeczy zatrzymali i tam przepadły. Aż niejaka stara żydówka z litości przez 2 miesiące trzymała, jeść dawała póki zajęcia nie dostałam. **Na rodziców Twoich liczyć nie mogłam. Na sprawców mego nieszczęścia. Dziecka mi nie pozwolili zobaczyć bo biedna byłam. tęsknota serce mi zdzierała chciałam go choć z daleka zobaczyć i raz w zimie skradałam się jak złoczyńca do uliczki pod okno i nie wiem kto mnie zobaczył, zdaje mi się, że Irma aż stary wyleciał i musiałam jak złodziej uciekać by nie słyszeć wyrazów, którymi mnie zaczął wyzywać. — I złamana na duszy i ciele w noc zimową wałęsałam się do rana po parku tak byłam przygnieciona mojem nieszczęściem, że nie czułam głodu i chłodu. Po jakimś czasie tułaczki dostałam posadę u mego obecnego męża i po 7 miesiącach zgodziłam się zostać jego żoną. Nie zważał na plotki ani na anonimy, któremi go obsypywano, widać, że mnie prawdziwie kocha.** I tak poraz ostatni gdy mi telefonowali, że Ty żyjesz i jakiś pan przyjechał z Ameryki i chce ze mną mówić, zaledwie ten odszedł, gdy ojciec Twój wpadł do pokoju z różnymi słowami bym się wynosiła z jego domu że ja nie mam po co tam przychodzić i czego tam szukać. — Odeszłam tak zlana, że ledwie do drzwi trafiłam. Erwinko przyszedł do mnie tego samego dnia i biedak razem ze mną płakał. powiedział, że tatowi wszystko napisze jak ten stary mamę wyrzucił. Oni są prawdziwymi sprawcami naszego nieszczęścia. przez ich oczy swoje wypłakuję i nigdy już szczęśliwą nie będą, gdyż razem z Tobą pogrzebałam szczęście moje i miłość moją. **Teraz, gdy Cię na zawsze straciłam widzę, jak Cię bezgranicznie kocham. Tobie pierwszemu oddałam moją pierwszą miłość i serce i duszę, choć ciało moje należy już do innego, ale Ciebie mi żadna siła nie zdoła wyrwać ze serca, w którym jesteś na wieki zakorzeniony. Na tym świecie źli ludzie nas rozłączyli i zniszczyli nasze życie, nasze szczęście. Może kiedyś dusze nasze na drugim świecie się odnajdą i nikt nas nie zdoła rozłączyć. — Erwinie! Dziś, gdy już jestem żona innego mogę Ci wyznać prawdę. Przysięgam Ci na głowę naszego jedynego syna to jedno co nam zostało z naszej miłości, że Cię nigdy nie zdradziłam w całem słowa tego znaczeniu aż do chwili, gdy już do innego należałam.**

„Ja przy Tobie umrzeć muszę!“

W innym znów liście czytamy:

...Po tych słowach wyszłam jak nieprzytomna, nietyle z wrażenia jakie na mnie wywarły jego słowa, jak ze zmartwienia, że lada chwila stracę posadę. To mi mózg rozsadza, wiecznie słyszę jego słowa: na co pani liczy, mąż i tak panią nie kocha, bo przez cztery lata miał czas o pani zapomnąć i inną znaleść kobietę, nie mogąc wierzyć, że pani może wierzyć w uczucie mężczyzny, takiego człowieka, jak mąż pani. Proszę więc z czasu korzystać.

Nie najdroższy! Prawdą to nie jest, że Ty masz inną i o mnie zapomniałeś, prawda, że nie? Odpowiedz, bo inaczej żyć przestanę. Już tyle wycierpiałam i nie mogę w to wierzyć, żebyś ty popełnił taką zbrodnię wobec mnie. Nie mogę o tem myśleć, żebyś tam się z inną bawił i używał rozkoszy, wiedząc o tem, że ja cierpię niedostatek na każdym kroku. Ale znów jakiś zły duch niszczy mi spokój duszy i serca. Tam Cię czeka życie, tam rozkosze świata. Tam patrz, tam wina i szampan, tam składają hołdy u twych stóp. Ty jesteś stworzona na ozdobę salonu, korzystaj z czasu będziesz wielką panią. Nie biedną nędzarką całkiem na bruku. Dla ciebie perły i brylanty ty je zdobędziesz, bo jesteś piękna. Patrz jak to ten, przez którego tyle przeszłaś i cierpisz, patrz jak on twój mąż inną kocha, pieści i szepce słowa miłości. Ty dla niego nie istniejesz. Patrz tam życie dla ciebie. I znów się widzę w nędzy prawie z głodu ginąca. Tam znów wielką panią w szeregu pięknych pokoi i wspaniałych toaletach. Ach wstręt mnie przejmuje, wszystko pięknie by było, żebyś Ty to był, który mi takie życie stworzyłeś.

Ach śmierci jaką byś była błogą w tej chwili. I znów przesnwają mi się widma mej strasznej przeszłości, **wstają mi przed oczyma lata moje dziecinne. Choć sierotą byłam, ale się nie czułam tak samotną, tak bardzo opuszczoną i nieszczęśliwą jak dzisiaj, tam byłam spokojną, do czasu póki nie stanąłeś na drodze mojego życia. Ty zabrałeś moje serce, Ty zabrałeś spokój mej duszy. Przez Ciebie nie mogę żyć ani umrzeć, ani znaleść wyjścia na inną drogę. Co mi po wszystkiem jak bym Ciebie na zawsze stracić miała. Ach! niczego nie chcę, niczego nie pragnę, tylko przyjeżdżaj.** To razem żyć będziemy i znosić nasze losy przeznaczenia. Przy Tobie będę miała więcej siły i trwałości do zniesienia tego wszystkiego. **Bez Ciebie już żyć nie pragnę,** zmarnieje i żyć przestane, **bo Cię kocham,**

kocham nad życie i nic mi nie jest droższego na świecie prócz Ciebie. Ty jesteś mojem szczęściem i mojem przeznaczeniem. Nie pragnę już szukać daleko, bo Cię już mam. Ty mój jesteś i na zawsze pozostaniesz. przy Tobie moje miejsce. **Ja przy Tobie umrzeć muszę.** Napisz najdroższy! Napisz dużo i ładnie, żebym miała wrażenie, że jesteś przy mnie. To mi doda otuchy i wzmocni duch mój do wytrzymania mego losu i ciężkiego krzyża, pod którym już upadać zaczynam.

Twoja do grobu kochająca Cię **Mika.**

„...stracone szczęście już nie wróci“

W liście z Brzuchowic z dnia 2. III. 1928 czytamy:

Drogi Erwinie!

Listem swoim odnowiłeś rany moje, i ból piecze bez litości, burza targa duszą moją i niepokój ogarnia coraz większy. Radabym Cię pocieszyć i ukoić zbolałą duszę — ale jak najdroższy jak?! **Wszak stracone szczęście już nie wróci. Przeznaczenie skuwa w coraz mocniejsze kajdany. Chyba Bóg i silna wiara połączy nas może. Ale tymczasem trudno czekać cudu. trzeba działać realnie. Nie pisałam tak długo, musiałam czekać. pocieszałam się, że znajdę jakieś wyjście — niestety na-**

próżno. I oto piszę dzisiaj bezradna i zrezygnowana. Jedynym moim szczęściem jest myśl o Tobie. Ukochany! Chciałabym Cię zobaczyć choć raz zdaleka. Chciałabym, żeby ci oczy moje powiedziały co dusza czuje, a usta już opowiedzieć nie śmią; chciałabym skrycie ucałować Twe stęsknione usta i przytulić Twą biedną skołataną głowę, a potem umrzeć, tak szczęśliwą.

Z kolei odczytano listy niejakiego Kossockiego do Gorgonowej. W jednym z listów prosi on o podanie hotelu i godziny, gdzie będą mogli się spotkać po jego przyjeździe do Lwowa.

Na tem rozprawę odroczono do środy godz. 9.30 przedpołudniem.



ŚRODA, 26 KWIETNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 11'57 Sygnał, hejnał. 12'10 Płyty. 13'20 Komunikat meteorologiczny. 15'10 Komunikat eksportowy i gospodarczy. 15'25 Komunikaty harcerskie. 15'35 Dla dzieci: „Żywy Płomyczek", audycja zorg. przez redakcję tygodnika dla dzieci „Płomyczek". 16 Płyty. 16'20 Dla maturzystów. 16'40 „Kłusownik i kłusownictwo" — kap. J. Kobylański. 17 Audycja muzyczna z płyt: „Vita brevis, ars longa" z objaśnieniami p. C Nablik 17'40 „Organizacja warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu" — p. J. Ryngmanowa 18 Dla maturzystów: „Dzieje ewolucjonizmu i teoryj ewolucyjnych" — prof. St. Sumiński. 18'20 Wiadomości bieżące. 18'25 Muzyka taneczna. 18'45 Świetlica strzelecka. 19 „Ogródki i kwiaty" — dr. Marja Amoraux. 19'15 Rozmaitości, komunikaty. 19'30 Feljeton literacki: „Powieście rodowe" — p. C. Jellenta. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Wieczór cygańskich romansów w wyk. chóru J. Siemionowa i Olgi Kamieńskiej (śpiew). 20'50 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy. 21 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego, I. Dubiska (1 skrz.), M. Fliederbaum (2 skrz.), M. Szaleski (altówka), Z. Adamska (wiolon cz.). 22 „Na widnokręgu". 22'15—24 Muzyka taneczna, o 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 11'40—19 p. Kraków. 19 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa techniczna — inż. W. Turkowski. 19'30—22'40 p Kraków. 22'40 Odczyt w języku rumuńskim: „Turystyka w Polsce" — p. Biedrzycki. 22'55—24 p. Kraków

Katowice (408.7) 11'40—19 p. Kraków. 19 „Gospodyni śląska" — p. K. Nitschowa 19'15—22'40 p Kraków. 22'40 p. Warszawa. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 11'40—17'40 p. Kraków. 17'40 Akcja „Radjo dzieciom". 18—18'55 p. Kraków. 18'55 „Wiadomości plastyczne" — red. L. Lille. 19'10 Rozmaitości. 19'30—22'40 p. Kraków. 22'40 p. Warszawa 22'55—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10'10 Muzyka kameralna. 11 Pieśni Schuberta. 13'30, 16'30 Koncerty. 19 Audycja narodowa. 20'20 Koncert ork. filharm. 21 Słuchowisko. 21'45 Recital śpiewaczy. 23 Muzyka cygańska.

Rzym (441.2) 13'10, 17'30 Koncerty. 20'45 Transmisja z teatru.

Praga (488.6) 6'35, 10'10, 12'30, 16'10 Muzyka, śpiew. 20'05 Koncert symfoniczny, dyr. O. Jeremiasz.

Wiedeń (518.1) 11'30 Kwartet. 15'20 Koncert skrzypcowy. 16'55 Koncert solistów. 19'40 Wesoły program. 21 „Tilly w Niemczech" — aud. układu Bindera. 22'15 Muzyka cygańska.

—ooo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Artem, Burłak z nad Wołgi".

APOLLO: „Pan Spelec Ostrostrzelec" (Vlasta Burian).

ADRIA: „Gasnące płomienie" (Clive Brook, Charles Boyer).

BAGATELA: „Noc w raju" (Anny Ondra).

DOM ŻOŁNIERZA: Jad miłości (Ramon Novarro, Anna May Wong).

PROMIEŃ: „24 godziny" (Clive Brook) i „Błędne ognie" (operetka z Sari Maritza w roli gł.)

SŁOŃCE: „Legjon walecznych" (Ken Maynard, oraz Slim w komedji „Dwaj pechowcy").

SZTUKA: „Gehenna kobiety" (Sylwja Sydney, Wynne Gibbson).

UCIECHA: „Na rozkaz kobiety" (Pola Negri).

WANDA: „Romeo i Julja" (Dymsza, Pogorzelska, Tom i in.).

Wołanie o pomoc z Niemiec

Berlin (ŻAT) Centrala niesienia pomocy gospodarczej ludności żydowskiej w Niemczech kontynuuje swą działalność w porozumieniu z czołowemi organizacjami żydowskiemi. Centrala rozważa kwestje w dziedzinie samopomocy gospodarczej poszczególnych zawodów, **poradni zawodowych i przewarstwowienia zawodowego na terenie całej Rzeszy Niemieckiej. Przy Centrali założone zostały następujące oddziały: ogólna pomoc gospodarcza, poradnia prawna, pomoc dla samodzielnych kupców, poradnie dla lekarzy, adwokatów, urzędników, artystów i innych pracowników umysłowych.**

Berlin (ŻAT) W ostatnim numerze „Zentralverein-Zeitung" zamieszczony został artykuł p. t. „Pomoc, pomoc, pomoc", omawiający działalność Zentral-Vereinu w dziedzinie niesienia doraźnej pomocy Żydom niemieckim. Autor artykułu pisze m. inn.: „Wichura rewolucji narodowej wstrząsnęła do głębi żydostwem. W naszych poradniach spotkać można **obok wysokiego urzędnika, stroskanego terminatora,** obok szefa personelu wielkich przedsiębiorstw — **zredukowaną bez odszkodowania stenotypistkę.** Do współpracy zaproszeni zostali wybitni rzeczoznawcy. Fachowe komisje opracowują piętrzący się materjał. Prowadzi się pertraktacje z miarodajnemi instancjami. Wszyscy zaś opanowani są jednem dążeniem — pomoc, pomoc, pomoc."

Protest kościoła protestanckiego

Genewa (ŻAT) Przedstawiciele protestanckich kościołów w Szwajcarji, Bruecke i Wieble złożyli wizytę w zarządzie gminy żydowskiej w Genewie **celem wyrażenia oburzenia z powodu prześladowań Żydów w Niemczech i zapewnienia gminy o sympatjach kościołów protestanckich dla prześladowanych Żydów.**

„Paragraf aryjski" w lożach pruskich

Berlin (ŻAT) Trzy staroruskie loże — **Grosse** National-Muter-Loge der Drei **Weltkugeln,** Grosse Landesloge der Freimaurer i **Grossloge** von Preussen für Freundschaft — **uległy** zupełnej reorganizacji. Pierwsza z nich **została** przemianowana na „National-Christlicher Orden Friedrich des Grossen". O zaszłej reorganizacji loża ta zakomunikowała ministrowi Göbbelsowi i kierownictwu stronnictwa narodowych socjalistów. Wszystkie loże **będą** odtąd przyjmowały członków wyłącznie **pochodzenia** niemieckiego, zniosły tajne **ceremonje** i usunęły określenie „Freimaurer".

———

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Krwawe zajścia w Kasinie Wielkiej

Urzędowo donoszą: W ubiegłą niedzielę popołudniu w gminie Kasina Wielka pow. limanowskiego tłum, złożony z około 150 osób, napadł na 4-ch policjantów, prowadzących na posterunek policyjny dwu osobników aresztowanych za to, że poprzedniego dnia stawiali opór policjantom i udaremnili im czynności służbowe.

Tłum usiłując odbić aresztowanych otoczył policjantów i **zaatakował ich kamieniami i kijami. Jeden z policjantów został poważnie** raniony. Pozostali zmuszeni w obronie własnej do użycia broni, **dali 5 strzałów, skutkiem czego 3 osoby z tłumu zostały** ranne. Tłum po strzałach rozprószył się.

Jeden z rannych nazwiskiem Nowak zmarł. Na miejsce przybyły władze sądowo-prokuratorskie, starosta powiatowy wraz z komendantem powiatowym policji państwowej, celem przeprowadzenia śledztwa.

—o-O-o—

O odniemczenie nazwisk żydowskich

(j) W społeczeństwie żydowskiem zarysował się charakterystyczny odruch, który świadczy, jak silny jest prąd zwalczania wszystkiego, co niemieckie. Powstał mianowicie ruch w kierunku zmiany nazwisk noszonych przez Żydów polskich.

Zaznaczyć należy, że niemieckie brzmienie nazwisk żydowskich związane jest z okresem, kiedy nazwiska te były nadawane. Działo się to za czasów okupacji pruskiej na ziemiach późniejszego Królestwa Kongresowego i okupacji austrjackiej w Galicji.

W Warszawie tworzy się obecnie komitet, który wystąpi do rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia, na mocy którego zezwalanoby na uproszczony tryb zmiany nazwiska o brzmieniu niemieckiem na nazwisko o brzmieniu polskiem. (Dlaczego nie — hebrajskiem? — Red.)

Dyrektor warszawskiej bibljoteki uniwersyteckiej — defraudandem

(j) W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już o wykryciu nowych nadużyć na uniwersytecie warszawskim. Mianowicie po długotrwałem dochodzeniu, prowadzonem przez komisję ministerjalną, na wniosek prokuratora zostało wszczęte śledztwo przeciw dyrektorowi bibljoteki uniwersytetu warszawskiego, dr. Rieglowi. Przedmiotem badań sądowo- śledczych są poważne przekroczenia, ujawnione przy remoncie gmachu bibljoteki Uniwersytetu warszawskiego. Jednym z poważniejszych zarzutów, wysuwanych przez komisję ministerjalną, która przeprowadziła gruntowne i szczegółowe badania — jest, że remont został dokonany nie w ramach ustalonego zgóry budżetu, nadto bez kosztorysów, które winny być uprzednio zatwierdzone.

Ponadto ujawniono brak pewnych asygnat na sumy wypłacone przez kasę Uniwersytetu, duże niedokładności w rachunkach na pokrycie poczynionych zamówień itp. Jak słychać, ogółem suma nadużyć sięga około 60.000 zł.

Dodać należy, że zamieszana w tę aferę jedna z urzędniczek dr. Riegla, która pełniła obowiązki sekretarki w IX. st. sł., w drodze dyscyplinarnej została zwolniona. Dr. Riegel, pełniący nadal obowiązki dyrektora Bibljoteki Uniwersytetu warszawskiego, jest wespół z ową wydaloną urzędniczką postawiony w stan oskarżenia.

Sprawa o kostjumy seminarzystek zakończona uniewinnieniem

(j) W sprawie o zniesławienie ks. Łady z Łomży — o czem wczoraj donieśliśmy — warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego uniewinniający nauczycieli.

P sędzia Hermanowski, który tę sprawę sądził jednoosobowo, w motywach wyroku podkreślił, że list nauczycieli w sprawie kostjumów gimnastycznych i akcji ks. Łady ukazały się w prasie bez wiedzy autorów i nawet wbrew ich woli. W liście tym sąd nie dopatrzył się również chęci obrazy, lecz jedynie ostrą krytykę działalności ks. Łady.

Adwokaci ks. Łady zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(—) „PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" Nr. 132 za kwiecień br. zawiera następującą treść: Eugenjusz Małaniuk: O literaturze ukraińskiej, Stanisław Loria: O znaczeniu fizyki współczesnej dla metodyki nauk przyrodniczych. Jerzy Stempowski: Chimera jako zwierzę pociągowe — Próba interpretacji ekonomicznej futuryzmu i surrealizmu. Aniela Gruszecka: Stare i nowe w powieści współczesnej. Tadeusz Sinko: Dookoła „Poganki" Żmichowskiej. Otto Forst- Battaglia: Tajemnica krwi (II). K. W. Zawodziński: Staff w świetle ostatnich wierszy. Jaromir Doleżal: Masaryk w walce z Aehrenthalem (III). Seweryn Hammer: „Literatura grecka" Tadeusza Sinki. Jan Berger: Monografja O. Forsta- Battaglii o Nestroyu. Samuel Stendig: Odrodzenie hebraizmu. Włodzimierz Antoniewicz: Zjazd Międzynarodowej asocjacji dla badań czwartorzędu europejskiego w Leningradzie.

Administracja Kraków, ul. św. Tomasza 82.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Organizacja ubezpieczeń społecznych

(—) Przewidziana w ostatecznym tekście ustawy organizacja ubezpieczeń społecznych przedstawiać się będzie następująco:

Ustanowiono cztery odrębne zakłady, mianowicie: 1) Zakład ubezpieczenia chorobowego, który zastąpi dotychczasowy Związek Kas Chorych. 2) Zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych, który skupi w sobie działalność dotychczas istniejących czterech zakładów tego rodzaju, 3) Zakład ubezpieczenia od wypadków, który przejmie czynność zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie oraz ubezpieczalni krajowych w Poznaniu i Król. Hucie, 4) Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników, który przeprowadzać będzie nowo- wprowadzone ubezpieczenie inwalidzko- starcze i przejmie ten rodzaj ubezpieczeń w woj. poznańskiem i pomorskiem.

Nad temi czterema zakładami utworzona będzie nadbudowa organizacyjna pod nazwą Izby Ubezpieczeń Społecznych — o zadaniach, zbliżonych do zadań obecnie działającego Związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Organami zaś, które przeprowadzać będą techniczne czynności, związane ze wszystkiemi rodzajami ubezpieczeń, będą ubezpieczalnie społeczne, rozrzucone po całym terenie Rzeczypospolitej według zarządzeń ministra opieki społecznej. Ubezpieczalnie te jednocześnie prowadzić będą czynności dotychczasowych Kas Chorych.

Czynności ubezpieczenia chorobowego połączone będą z czynnościami zbierania funduszów na wszystkie rodzaje ubezpieczeń. W ten sposób osiągnie się niewątpliwie pożądane, zarówno dla ubezpieczalni, jak i dla ubezpieczonych, uproszczenie formalności. Z drugiej jednak strony liczyć się należy, że system ten stwarza pewne niebezpieczeństwo dla funduszów ubezpieczeń długoterminowych. Mogą być one wydatkowane niezgodnie ze swem przeznaczeniem przez ubezpieczenie chorobowe, które z natury swej i więcej jeszcze z dotychczasowej tradycji nie zna granic w wydatkach. Sądzić jednak należy, iż odpowiednie zarządzenia wykonawcze i czujność władz nadzorczych w dostatecznym stopniu niebezpieczeństwo to usuną.

Obniżka emerytur kolejarzy

(—) Min. Komunikacji kończy prace, związane z przerachowaniem uposażeń emerytalnych funkcjonarjuszy kolei państwowych. Od 1 lipca maksymalne uposażenie emerytów kolejowych wynosić będzie 92 proc. uprzednio pobieranej pensji, a nie jak dotąd 100 proc., minimalne zaś 0 proc., zamiast dotychczasowych 40 proc. Nowe przepisy wpłyną także na wysokość uposażeń kolejarzy służby czynnej. Składki emerytalne, które dotąd wynosiły 1 do 6 proc., zostały podniesione do 8—12 proc.

Stwierdzenie nieprzyjęcia obrotu

(—) Artykuł 76 ustawy o podatku przemysłowym nakazuje władzom skarbowym, by w razie nieuznania obrotu wykazanego w księgach fakt ten odpowiednio uzasadniły i stwierdziły protokularnie. Praktyka jednak wykazuje, że władze skarbowe zupełnie nie uzasadniają i nie protokułują tych wypadków. Taki stan rzeczy uniemożliwia płatnikom należytą obronę swego stanowiska.

Wobec powyższego Związek Izb Przem.- Handlowych w memorjale do ministra skarbu prosi o znowelizowanie odnośnego ustępu rozporządzenia wykonawczego w sensie, że o odmiennem od zeznania płatnika stwierdzeniu obrotu należy zupełnie dokładnie zawiadamiać osobę zainteresowaną.

O zwolnienie od podatku tranzakcyj na giełdach zbożowo-towarowych

(—) Dowiadujemy się, że Związek Izb Przemysłowo- Handlowych ma wszcząć starania, by zarówno w interesie poparcia krajowego rolnictwa, jak i zapewnienia giełdom szerszych podstaw organizacyjnych, giełdowe obroty makuchami i olejami roślinnemi pochodzenia krajowego włączone zostały na listę towarów, które w myśl art. 94 pkt. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym są wolne od podatku obrotowego.

Nie będzie przymusowej preferencji surowców rolniczych

(—) Jak wiadomo, sfery rolnicze w swoim czasie wystąpiły z projektem ramowej ustawy o preferencji dla krajowych surowców rolniczych. Ustawa ta miała wprowadzić przymus stosowania tych surowców. Przeciwko wprowadzeniu w życie takiej ustawy wypowiedziały się sfery przemysłowe, które poparło również Min. Przemysłu i Handlu. Prawdopodobnie dezyderaty te wzięło pod uwagę również Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, bowiem wnioski w sprawie preferencji dla krajowych surowców rolniczych przedłożone Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów nie poruszają sprawy ramowej ustawy o preferencji.

Ustawa o funduszu drogowym wchodzi w życie

(—) W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" ogłoszona ma być znowelizowana ustawa o funduszu drogowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem do tej ustawy. Na mocy tego rozporządzenia zarządzona będzie kontrola wszystkich uprawnień, z których korzystają właściciele taksówek i autobusów. Forma dotychczasowych dokumentów ulegnie zmianie.

Zniesienie kart rejestracyjnych na kolejach

(—) Ministerstwo komunikacji, idąc po linji żądań sfer przemysłowo- handlowych, znosi z dniem 1 maja br. statystyczne karty rejestracyjne, które obowiązywały dotychczas w komunikacji ze stacjami portowemi na obszarze Gdyni i Gdańska. W komunikacjach zagranicznych sporządzanie kart rejestracyjnych będzie w dalszym ciągu obowiązujące.

Dzięki zarządzeniom ministerstwa komunikacji klijenci kolei zwolnieni będą od obowiązku sporządzania kart rejestracyjnych, przez co odciążona zostanie administracja przedsiębiorstw, zwłaszcza tych, które nadają masowe przesyłki; przedsiębiorstwa te musiały dotychczas utrzymywać specjalny personel dla załatwiania tych spraw.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) SAMOBÓJSTWO. W niedzielę wieczór popełnił samobójstwo znany w Bielsku właściciel przedsiębiorstwa czyszczenia okien J. Fritsch, lat 50. Fritsch niedawno temu opuścił tut. szpital, gdzie amputowano mu nogę. Choroba jednak przerzuciła się na drugą nogę, tak że nieszczęśliwy z rozpaczy, podczas nieobecności żony w domu, powiesił się.

(—) ZAWODY FOOTBALLOWE W PODOKRĘGU BIELSKO- BIALSKIM. Ub. niedzieli rozegrano w obrębie podokręgu bielsko- bialskiego następujące zawody footballowe: Liga śląska: BBSV Bielsko—KS 07 Siemianowice 5:1 (3:1). Mistrzostwa kl. A: Sturm—Hakoah 2:0 (0:0), niezasłużona porażka biało- niebieskich, niemiecka drużyna grała czasem bardzo brutalnie. Sportklub Bielsko—Soła Żywiec 1:1 (0:1). Soła Oświęcim—TS Biała—Lipnik 3:1 (1:0). Czarni Oświęcim—Leszczyński KS 5:1 (1:0). RKS Czechowice—BKS Biała 0:0. Koszarawa Żywiec—Grażyna Dziedzice 2:0 (1:0) Czarni Żywiec—Hejnał Kęty 1:0 (0:0).

(—) PIERWSZA BIELSKA GAZETA MÓWIONA wygłoszona zostanie przez członków żyd. org. skautowej „Haszomer Hacair" dziś we środę 8'30 wiecz. w sali Gminy żyd. w Bielsku.

(—) ODCZYT Z PRZEZROCZAMI o Beskidzie oraz o budowie pierwszego w Polsce schroniska żydowskiego na Boraczej urządza dziś 8'30 wiecz. w sali Kasyna sjonistycznego, Bielsko—Kolejowa 19, ŻTTN Makkabi Bielsko. Równocześnie odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom zawodów narciarskich, urządzonych przez ŻTTN Makkabi w ub. sezonie zimowym.

(—) DZIŚ W KINACH: Apollo: „Buffalo Bill", Miejskie Bielsko: „Morderstwo przy ul. Morgue". Miejskie Biała: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka" (Cichy Don).

Z ZAKOPANEGO.

(—) Z przykrością należy zaznaczyć, iż ze strony przewodniczącego bóżnicy w Zakopanem czynione są przeszkody przy ofiarowaniu datków (nedarim) przy Torze na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. Jeżeli p. przewodniczący Domu modlitwy ma swoje porachunki z Organizacją Sjonistyczną na tle lokalnem, to z tego bynajmniej nie wynika, aby miał jakiekolwiek prawo do przeszkadzania w pracy tak pożytecznej dla całego żydostwa instytucji, jaką jest Żydowski Fundusz Narodowy.

Z RYMANOWA.

(—) Staraniem opieki nad żydowską młodzieżą skautową „Haszomer Hacair" w Rymanowie odbył się ostatnio referat członka Rady naczelnej „Haszomer Hacairu" we Lwowie tow. J. Premingera nt. „Na froncie palestyńskim w rzeczywistości i z perspektyw". Licznie zebrana publiczność wysłuchała referatu z wielkiem zainteresowaniem. W dyskusji zabrali głos tow. Maj i Spira.

Tegoroczna akcja szeklowa rozwija się nader pomyślnie. Największą ilość szekli sprzedali członkowie org. Haszomer Hacair.

Z PILZNA K. TARNOWA.

(—) Niedawno założona została w naszej miejscowości organizacja młodzieży A. H. H. „Akiba" grupująca 40 członków łącznie ze stam- chalucem jako gdud I-szy, która dzięki szczerej współpracy prezesa Lokalnego Komitetu tow. Leona Kupferbluma coraz lepiej się rozwija.

Praca organizacyjna skupia się dokoła licznych pogadanek, chugów Tnachu, języka hebrajskiego referatów. oraz częstych dyskusyj.

Gniazdo to, jakkolwiek istnieje zaledwie 5 tygodni, jest już w stanie wysłać w najbliższych dniach kilku członków chaluców na różne placówki hachszary.

ZE ŚWIATA.

Tragiczny kostjum maskaradowy

(—) W jednej z zamożnych rodzin w zachodniej dzielnicy Berlina rozegrał się cichy acz wstrząsający dramat, którego bohaterką i ofiarą była 18-letnia Elza B., uczenica gimnazjum.

Elza wybierała się na prywatny bal kostjumowy. Nic dziwnego, że zdobycie odpowiedniego kostjumu dla poważnej i smukłej brunetki, było kwestją nader poważną. Po długiem poszukiwaniu wybór jej padł na kompletny strój gejszy, świetnie utrzymany w jednej z pierwszorzędnych berlińskich wypożyczalni kostjumów. Ambicja młodej panny została mile połechtana podziwem, jaki wyrażano pod adresem pięknej toalety i niemniej pięknej jej posiadaczki. Krótkie i złowrogie były jednak chwile upojenia.

Wróciwszy do normalnego trybu życia, Elza zauważyła drobne plamki na ramieniu, którym zresztą nie przypisywała początkowo znaczenia. Gdy jednak kremy i inne środki domowe nie dały pożądanego rezultatu, udała się po poradę do lekarza. Zbadawszy dokładnie pacjentkę, lekarz po krótkiem wahaniu zdobył się na tyleż stanowczy, co niezwykły krok. Nie tracąc chwili czasu, wpakował oniemiałą ze zdziwienia p. Elzę do taksówki i odwiózł ją do znajdującej się pod Berlinem stacji obserwacyjnej dla osób dotkniętych trądem. Trudno wyobrazić sobie rozpacz rodziców po otrzymaniu urzędowej wiadomości, że córkę ich izolowano na okres 6-cio tygodniowy w celu definitywnego ustalenia zarażenia trądem. Gdy upłynął termin izolacji, chorą odstawiono do osiedla trędowatych, znajdującego się pod Rossiten w Zachodnich Prusach.

Nieszczęsny kostjum wraz z innemi przedmiotami, należącemi do p. Elzy został spalony. Zdołano ustalić, że tragiczny kostjum maskaradowy należał do pewnej aktorki. Chinki, która opuszczając Berlin wyzbyła się swej garderoby. Z chorej widocznie na trąd Chinki zarazki przeniosły się na kimono która to drogą przedostały się do krwi nieszczęsnej ofiary.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) ART. „CZY ŻYDZI SĄ WINNI?" nie nadaje się.

WIERSZ „CZY ZAPOMNIAŁEŚ?" — nie.

(—) WDZIĘCZNY: Znajdzie Pan w „Jüdisches Lexicon".

(—) BEN ABRAHAM: Za zgodą org. sjonistycznej — bardzo krótkie i rzeczowe relacje

Porządek dzienny XIV. Konferencji Krajowej

Porządek dzienny XIV-tej Konferencji Krajowej Org. Sjonistycznej zach Małopolski i Śląska, zwołanej na dzień 7. maja br. do Krakowa jest następujący:

1) Zagajenie.
2) Wybór komisyj.
3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy.
4) Obecna sytuacja w sjoniźmie i stanowisko ogólnych sjonistów wobec XVIII. Kongresu.
5) Referat palestyński
6) Dyskusja.
7) Wnioski komisyj.
8) Wybór władz partyjnych.

Otwarcie Zjazdu dnia 7 maja o godzinie 10-tej przed południem.

Konferencja obradować będzie w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie, przy ul. Krakowskiej.

Wstęp na Konferencję Krajową z głosem stanowczym mają: członkowie Egzekutywy, członkowie Rady Centralnej i wybrani delegaci.

Nazwiska wybranych delegatów będą w tym tygodniu ogłoszone w „Nowym Dzienniku".

Wstęp na salę dla delegatów wynosi Zł. 2.

Dla gości zarezerwowane są miejsca tylko na galerję, za opłatą Zł. 1

Sprawozdania drukowane wydawane będą delegatom przy wejściu na salę konferencyjną.

Ze sportu

(—) **PUHAR DAVISA.** Pierwszy mecz strefy europejskiej **Anglja—Hiszpanja** w Barcelonie zakończył się łatwem zwycięstwem Anglji 4:1 która wygrała wszystkie single, a przegrała tylko w doublu. Perry i Austin wygrali swe gry z Maierem i Sindreu'em, natomiast Maier i Durał zwyciężyli niespodziewanie parę angielską Perry—Hughes. Ponieważ Finlandja wygrała walkowerem z Indjami Brytyjskiemi, przeto do drugiej rundy przechodzi Anglja z Finlandją.

ZAMIAST NAJUCHA, planowanego trenera tenisowego dla naszej drużyny davisowej, o którego aferze już pisaliśmy, przyjechał do Warszawy znakomity francuski trener Estrabeau, gorąco polecany przez mistrza świata Cocheta.

TEAM DAVISOWY NIEMIEC ustalony został definitywnie na mecz z Egiptem w składzie: Cramm, Nurney, Jaenecke i Kuhlman. **Zatem bez Prenna.**

NA KONKURSACH HIPPICZNYCH W NICEI polscy jeźdźcy i konie nie popisali się i nie odgrywają żadnej roli.

KIEŁBASA (AKS Warszawa) wygrał cyclopedestre w Łodzi (bieg kolarski naprzełaj) na trasie 25 km. 2) Kołodziejczyk (Resursa Łódź).

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI: Garbarnia—Podgórze w Krakowie Warta—Wisła w Poznaniu, Legja—22 pp. w Warszawie, ŁKS—Czarni w Łodzi, Pogoń—Warszawianka we Lwowie.

FRANCJA—HISZPANJA mecz piłkarski w Paryżu w stadjonie Colombes wobec 50.000 widzów zakończył się niespodziewanem i niezasłużonem zwycięstwem Francuzów 1:0 (1:0). Bramkę zdobył środkowy napadu Niclas po obronie nie do obrony nawet dla Zamorry.

ARSENAT ZDOBYŁ JUŻ DEFINITYWNIE MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE LIGI ANGIELSKIEJ, po ostatniem zwycięstwie nad Chelsea 3:1. Nie może dlań być groźnym wiceleader Aston Villa, który zremisował z Leeds United 1:1. Dalsze ważne wyniki Everton—Hudersfield Town 0:0, Wolwerhampton—Derby County 3:1, Sheffield Wednesday—Middlesborough 1:1. Dalsze mecze nie mogą już wpłynąć na kwestję mistrzowskiego tytułu.

PUHAR AMATORSKI PIŁKARSKI ANGLJI ZDOBYŁA DRUŻYNA KINGSTONIAN, wygrywając finał ze Stockton w Darlingston 4:1.

WYNIKI PIŁKARSKIE.

Praga: Sparta—Kladno 4:0, Teplitzer FC—Liben 2:2, Bohemians—Viktoria Pilzno 3:3. **Wiedeń: Rapid—Ujpesti Budapeszt 6:1 (!!), Sparta Praga—Vienna 2:1 (!).** Puhar: Austria—Wacker 3:3, BAC—Hakoah 5:1, FAC—WAC 1:0 **Budapeszt: Hungaria—FTC 2:1** (!) Szegedi—Kispesti 2:0, Bocskai—Szomogy 5:1. **Warszawa.** Warszawianka rez.—Polonja 1:0 (!) Skra—Gwiazda 4:1. Świt—Makkabi 2:1, AZS—Legja rez 4:2. **Łódź:** Turyści—LTSG 1:0, Hakoah—WKS 0:0, Widzew—Strzelecki 1:1, ŁKS rez.—Wima 3:0. **Poznań:** Warta rez.—Cegielski 2:1, Olimpja—Ostrowja 2:1, Liga—Stella 4:1, Polonja—Sokół 3:1, Legja—Ostrowski KS 3:2. — **Lwów:** Hasmonea—Sokół 1:0, Świteź—Pogoń Stryj 5:1, Lechja—Biały Orzeł 3:0, Pogoń rez.—Ukraina 1:1. **Tarnów:** Tarnovia—Czarni Jasło 1:1, Samson—Jutrzenka 1:1, ZMS—Gwiazda 3:1. **Trzebinia:** Trzebinia—Fablok 3:2 **Nowy Sącz:** Sandecja—Makkabi Jasło 5:1. **Przemyśl:** Hagibor—Ruch 4:1. **Wilno:** Makkabi—Drukarz 4:1, Ognisko—WKS 3:3 (!). **Śląsk:** Śląsk Świętochłowice—Kolejowe PW 4:0, Naprzód Lipiny—Słowian Bogucice 3:0, Chorzów—Amatorski 1:5, IFC—KS06 1:1, BBSV—Siemianowice 5:1, Sturm—Hakoah 2:0.

Tajemnica zamordowania prefekta Causereta

(!) Pisaliśmy swego czasu o głośnej we Francji aferze kryminalnej, której bohaterką była znana swego czasu kurtyzana Germaine d'Anglemont alias Ivonne Huot. Prefekt Marsylji Causeret był kochankiem pani d'Anglemont i bardzo często rzekomo w celach służbowych przyjeżdżał do Paryża, gdzie mieszkał u swej przyjaciółki. Pani d'Anglemont dowiedziała się, że jej kochanek utrzymuje w Paryżu stosunki z jakąś piękną blondyną. Kazała go śledzić i o wszystkiem się dowiedziała. W napadzie zazdrości zastrzeliła go.

Sprawa wydawała się z początku zupełnie jasną, ale teraz zaczyna się wikłać. Wyszło przedewszystkiem na jaw, że Germaine d'Anglemont podczas wojny pozostawała na usługach „oddziału drugiego", czyli, innemi słowy, była szpiegiem francuskim. Wyszło dalej na jaw, że zabójczyni po dokonaniu swego zabójstwa dopiero w godzinę później dała znać o tem policji. Właściwie nie ona dała znać policji, tylko przywołany przez nią telefonicznie jej dawny przyjaciel, były minister francuski, który przybył natychmiast na miejsce i usunął wszelkie ślady po sobie. Zachodzi podejrzenie, że gdyby się natychmiast wezwało lekarza, możnaby było jeszcze prefekta uratować, ale i lekarza wezwano dopiero w godzinę później. Wszystkie te okoliczności komplikują całą tę sprawę, około której krążą też rozmaite wprost fantastyczne pogłoski.

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

18) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPLUSA

(—) Z nawału tej radości zaczęła nagle Kecja tańczyć. Szybkiemi i gęstemi krokami, drobniutkiemi, sypiącemi się jeden za drugim jak drobne perły, noga za nogą, dreptała zrazu dziewczyna dokoła Netanji, krokiem lekkim i bezszelestnym i poruszała się cichutko, jakby płynęła Raz się cofa od niego jak spłoszona sarenka, a oddaliwszy się wyciąga do niego obie drobniutkie i wypieszczone dłonie z uwielbieniem w oczach. Jemu się zdawało, że mu podaje zdaleka na rękach duszę i ciało w tęsknocie miłosnej i podarku porannym. To znów przystępuje do niego bliziutko i staje przed nim wyprostowana twarzą w twarz i kołysząc się przed nim całem ciałem, wyprostowanem i wyprężonem, jak struna harfy lub promień słońca, paliła go wzrokiem i piekła oddechem ust. Po chwili znowu się oddalała od niego i oparłszy ręce na smukłych biodrach biegała i skakała wdzięcznie w miejscu i wyglądała jak waza srebrna o dwu uchach, kosztowna waza, pełna napoju, mająca się w tej chwili przewrócić. Omal że Netanja nie wyciągnął ręki, by ją podtrzymać.

Ale im dłużej pląsała, tem bardziej się zmieniała i stała się bardziej natarczywa Lania stała się ognistą lwicą, zaś taniec jej zamienił się w płomienny wicher. Warkocze jej, złociste kędziory, zakipiały jak w ukropie, skłębiły się jej na karku, rozpuszczone na wiatr i wyglądały jak buchające języki ognia, szarpane wichrem. Cała zamieniła się w żywą pochodnię płonącą, podniecaną wichurą Porwany przez jej wicher i smalony jej ogniem stał Netanja w miejscu, pijąc jej płomienie. aż się upił W sercu jego utkwił grot śmierci. Ręce jego zrywały się teraz co chwilę do dziewczyny, aniżby sam wiedział oszołomiony, dlaczego się zrywały, czy po to, by ją ratować, czy uchwycić.

Jednak wielki ogień pochwycił już i młodzieńca, który nie cofał już swych rąk opalonych z powrotem Kiedy po chwili padła dziewczyna rozpłomieniona cała w jego ramiona, porwał ją i poniósł do jej komnaty, jak żniwiarz niesie pełny snop do stodoły.

Biały i dziwny ptak przypatrywał się posępnym wzrokiem wszystkiemu co się działo i udawał, że nie widzi. Lecz zaledwie młodzian zniknął z łupem w wieży, otrząsnął się nagle strwożony i wystraszony, jak oparzony ukropem, wzniósł się w niebo, polatując jeszcze bezradnie nad dachem przez kilka chwil i trzepocąc skrzydłami, jakby się wyrywał daremnie z sieci niewidzialnej albo jak ptak nocny, lecący na oślep w południe. Lecz nagle szarpnął się gwałtownie, jakby się jednym susem wyrwał z pułapki i ratował się naoślep w przestworza, siekąc silnemi skrzydłami przestrzeń nieba i chłonął dal niezmierzoną, a jego szalone kwilenie rozlegało się aż na koniec świata.

A kiedy po nim przyleciała do okna papuga, by zapytać dziewczynę o zdrowie i powitać ją rano, jak zwykle, nie otrzymała odpowiedzi. Okno się dzisiaj nie otwarło do niej, ani się nie pokazała głowa o złocistej czupurynie Bardzo ją to zdziwiło. Dlaczego skrzeczy a nikt jej nie słucha? Woła głośno, a nikt nie odpowiada.

XV.

Onego dnia rozpostarł Netanja płaszcz nad dziewczyną i wziął ją sobie za żonę. Nazajutrz rano, kiedy wyszedł z żoną na dach, przyniósł orzeł dwa razy więcej jedzenia, niż codziennie. Wzięli to za dobry znak i wróżbę dla siebie, że się to Bogu podobało i że pobłogosławił ich miłości i ucieszyli się ogromnie. Omal nie uściskała Kecja orła za szyję z radości, lecz się cofnęła w tył przed jego gniewnym wzrokiem i twardym dziobem; rzuciła mu przeto zdaleka życzliwe spojrzenie Ale i on maskował się dzisiaj, nie zwrócił uwagi na dziewczynę i jej życzliwe spojrzenie, lecz stał samotny, cichy i obcy, o dumnem spojrzeniu i wyniosłej szyi, mocniejszy i majestatyczniejszy, niż kiedyindziej, mówiąc całą swą postacią: Jam jest orzeł nad orłami.

Od tego dnia powtarzało się to niezmiennie: co rano przynosił orzeł na dach wieży dwie porcje ze wszystkich słodyczy króla i najlepszych potraw z jego stołu: dla każdego jedną. Siedział więc Netanja z żoną w wieży jak para gołąbków w gołębniku, jedząc i pijąc i igrając zalotnie z sobą. Tylko jedno niepokoiło Netanję i mąciło jego szczęście: Dotychczas nie dotrzymał terminu pokazania się przed Panem i złożenia naczas ofiar, jakie posłał przez niego ojciec, a teraz, kiedy siedzi na wyspie samotnej zamknięty w wieży z jedną jeszcze istotą kochaną, stokroć mu to trudniej będzie, nie mając możności i nadziei rychłego ratunku i ocalenia.

Im to dłużej trwało, tem bardziej się smucił w sercu i martwił. Kecja zaś pocieszała go w smutku i utwierdzała jego serce słowami Salomonowemi, mówiąc:

— Czy się nie sprawdziły co do joty słowa Salomona po dzień dzisiejszy? Tak samo spełni się i reszta. Napewno bliskie jest już nasze wyzwolenie Napewno król judzki, najmądrzejszy i najwspanialszy ze wszystkich królów, uwolni małą i płochą Aramejkę, która słaba oddała się w jego białe ręce o cienkich palcach i wierzy słowu jego szlachetnych warg, z których miód płynie. Czy król judzki kłamie i sprzeniewierza się władca Izraela?

Spełniła się przepowiednia dziewczyny. Nie spóźniło się wyzwolenie zamkniętych w wieży, jak to opowiedzą dalsze słowa. (C. d. n.)

Kwietniowa kadencja przysięgłych

rozpocznie się w sobotę 29-go b. m.

:) (gg) W dniu wczorajszym donieśliśmy, iż władze sądowe zamierzają — bez względu na termin ukończenia procesu Gorgonowej — rozpocząć w sobotę, 29 bm. kwietniową kadencję sądu przysięgłych.

Jak się dowiadujemy, decyzja ta jest już definitywna i w sobotę, o godz. 9-tej przedpoł. rozpocznie się w budynku sądowym, przy ul. Senackiej, w sali nr. 71, kwietniowa kadencja przysięgłych.

Jako pierwsza w tej kadencji odbędzie się rozprawa przeciw Marjanowi Modesanowi o fałszerstwo pieniędzy.

Pięć lat więzienia za zabójstwo

(!) Dnia 9 października 1932 odbywała się zabawa we wsi Burletce. Na zabawę tę przybył znany w tej wsi awanturnik Jan Dudzik, z kolegami i „wyzwał na mocowanie" Mistarza Egidjusza. — „Mocowanie" przemieniło się w regularną bójkę, w czasie której Mistarz wyciągnął znienacka nóż i uderzył nim 3 razy Dudka. Gdy ten cofał się, Mistarz zachęcony zwycięstwem dalej nań nacierał. W końcu Dudzik osłabiony upływem krwi upadł, a wtedy Mistarz doskoczył do niego i leżącego na ziemi Dudzika dalej uderzał nożem. Na rozprawie, która toczyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Krakowie tłumaczył się Mistarz, że został sprowokowany przez Dudzika i jego kolegów, którzy go pobili, tak, że on tylko bronił się przed nimi — Przesłuchani świadkowie zeznawali rozbieżnie wystawiając dobrą opinję bądźto denatowi, bądźteż oskarżonemu. Po zeznaniu biegłego dra Gródzewskiego trybunał zasądził Mistarza na 5 lat więzienia za zabójstwo. Przewodniczył s. o. Pilarski wotowali s. o. Bobilewicz i s. o. Traczewski, oskarżał prokurator dr. Boryczko. bronił adw. dr. Knoebel.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 11	KWIECIEŃ 26 ŚRODA 30 Nissan 5693	Zachód słońca 18 m. 34

Wrażenia z Palestyny

Na powyższy temat wygłosi we czwartek dnia **27 bm. o godz. 8** wiecz w sali Hotelu „Herz" **w Oświęcimiu referat, tow. mgr. Leon Salpeter, prezes** Egzekutywy Org. Sjonistycznej w Krakowie.

Przyjazd tow. Adolfa Pollaka

(!) Jak już wczoraj donieśliśmy, przyjeżdża dziś z Berlina do Krakowa znany działacz sjonistyczny p. Adolf Pollak. Wieczorem odbędzie się posiedzenie Dyrektorjum Keren Kajemeth ze współudziałem Szan. Gościa, zaś jutro we czwartek wygłosi Szan. Gość publiczny odczyt w żydowskim Domu Akademickim.

PALESTYNA A ŻYDOSTWO ŚWIATA.

(!) Odczyt na powyższy temat wygłosi jutro we czwartek o godz. 8 wieczór w Żydoswskim Domu Akademickim, **p. Adolf Pollak z Berlina.** Tak osoba referenta jak i ciekawy temat niewątpliwie zainteresują bardzo żydowską publiczność Krakowa. **Wstęp wolny.**

Z Tow. opieki nad Sierotami Żydowskiemi

(:) Na walnem zebraniu Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskiemi w Krakowie, odbytem ubiegłej niedzieli przy licznym udziale członków, wybrano w skład nowego Zarządu, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności ustępującego Wydziału i udzieleniu mu absolutorjum, następujących pp.: **prezes dr. Jan Landau, wiceprezesi Rabin dr. Samuel Schmelkes i Róża Orlińska, skarbniczka Franciszka Landauowa, sekretarz Natan Feniger,** członkowie Boberowa Szarlota, Dortheimerowa Antonina, Dortheimerowa Wanda, Ehrlichowa Helena. Fenigerowa Anna, Halberstammowa Estera, Kirschnerowa Tyna. dyr. Lilienthal Adolf, Matznerowa Anna, Mondererowa Rozalja. Müntzowa Stefanja Pammowa Regina, Schenkerowa Matylda, dyr. Silberman Jaków, Tennenbaumowa Paulina. Tislowitzowa Regina. Zehnwirthowa Marja, Żmigrodowa Genia, w skład komisji rewizyjnej Marja Klugmannowa, dyr. Artur Górowski. dr. Jakób Weisberg. do sądu polubownego dra Adolfa Deichesa. Kirschnera Łazarza Izydora Landaua. Ponadto uchwalono wyrazić podziękowanie dyrektorom szkół powszechnych, przy ul. Wąskiej za udzielanie sal szkolnych w godzinach popołudniowych na korepetycje dla pupilów Towarzystwa.

Po ukończonem walnem zebraniu udali się wszyscy członkowie gremjalnie na cmentarz żydowski. gdzie z okazji **pierwszej rocznicy śmierci błp. Dyr. Dra Józefa Birnbauma odbyło się odsłonięcie pomnika** tego zasłużonego działacza społecznego. Wobec bardzo licznej publiczności **odprawił modły** kantor Schächter oraz wygłosili przemówienia żałobne **rabin dr. Schmelkes radca dr. Józef Steinberg** imieniem Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiem. Towarzystwa Opieki nad sierotami żyd. Towarzystwa Żydowskiej Kolonii Rabczańskiej w Krakowie.

—o-O-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18. Długa 66. Mikołajska 4. Starowiślna 77. Kalwaryjska 27.

— **Z BURSY RĘKODZIELNICZEJ SIERÓT ŻYDOWSKICH** (Podbrzezie 6). Jutro we czwartek odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Bursy Sierót Żydowskich Instytucja ta, znana ze swej chlubnej działalności na polu opieki nad osieroconą żydowską młodzieżą rzemieślniczą, mimo nader krytycznej sytuacji gospodarczej nie ustaje w pracy zapewniając swoim wychowankom opiekę moralną i materjalną oraz dając im możność wyuczenia się odpowiedniego zawodu. Społeczeństwo żydowskie Krakowa, znane ze swej hojności na cele społeczne, niewątpliwie nie poskąpi datków na rzecz Bursy, by mimo obecnych ciężkich czasów umożliwić dalszy byt tej pożytecznej placówki opieki społecznej.

— **ODCZYT PROF. WACHHOLZA.** Staraniem Tow. Prawniczego i Ekonomicznego wygłosi prof. U. J dr. Leon Wachholz jutro we czwartek o g. 6'30 wiecz. w sali portretowej Sądu Apelacyjnego (Grodzka 52, II. p.) odczyt nt. „O przestępstwach ze wzruszenia przeciwko życiu". Wstęp wolny Goście mile widziani.

— **Z TOW. NEUROLOGICZNEGO.** We czwartek 27 bm. o 7'30 wiecz. w sali wykładowej Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J. wspólne posiedzenie naukowe Towarzystwa neurologicznego i psychjatrycznego z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) dr. Frąckowiak: O odurzeniu meskalinowem — odczyt, 3) dr Kirschner: Rozsiane objawy mózgowo- rdzeniowe o niejasnej genezie, 4) dr. Kirschner: Demonstracja chorego z nowotworem prawego płatu skroniowego, 5) dr. Bornstein: Demonstracja preparatu mózgu z rozsianymi przerzutami nowotworowemi, 6) dr. Koziorowski: przypadek zespołu myasthenicznego z amyotrofjami, 7) Walne zebranie oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa psychjatrycznego z porządkiem: a) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, b) wybór nowego Zarządu, c) wnioski i interpelacje.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** We czwartek 27 bm. o godz. 6 wiecz w Collegium Novum (sala Nr. 2 parter) wygłosi dr. Karol Ludwik Kopiński odczyt pt. „Elementy patrjotyzmu" Kwadrans przedtem odbędzie się posiedzenie Wydziału.

— **(:) OGÓLNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ W KRAKOWIE** odbyło się onegdaj w sali konferencyjnej Województwa krakowskiego. Zebranie zagaił gen. Łuczyński, proponując na przewodniczącego dr. Parylewicza, prezesa Sądu apelacyjnego, a na zastępcę starostę żywieckiego Skaleckiego. Sprawozdanie organizacyjno-finansowe złożył wiceprezes dr. Kesler. Ogólna ilość członków wzrosła na 29.700. Po omówieniu programu Tygodnia lotniczego dokonano wyboru członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

(:) — **O REGULOWANIE NALEŻYTOŚCI TELEFONICZNYCH** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie zwraca się z uprzejmym apelem do P.T abonentów telefonicznych Krakowskiej Centrali telefonicznej aby swoje należytości telefoniczne tak za rozmowy międzymiastowe jak też i za abonament telefoniczny uiszczali regularnie tj. w ciągu najbliższych dni 7-u po otrzymaniu z Urzędu telefoniczno-telegraficznego blankietów nadawczych PKO Po upływie 7-o dniowego terminu Urząd Telef.-Telegr. będzie wyłączał stacje telefoniczne co może narazić PT abonentów na niepożądane skutki takiego wyłączenia. Zarazem nadmienia się, że Urząd telef. telegr. nie wysyła osobnego wezwania do zapłaty należności telefonicznych za wezwanie takie należy uważać doręczony przez listonosza blankiet nadawczy PKO.

Zaznaczyć należy, że powyższy komunikat winny były władze pocztowe ogłosić 1—2 dni wcześniej, gdyż wczoraj wyłączono wiele aparatów telefonicznych, a abonenci nie wiedzieli z początku o co chodzi.

— **(:) Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhai 23, wołów 25, krów 72, jałówek 33, cieląt 565, nierogacizny 519. Razem 1237 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 67 zwierząt. Ogółem 1304 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1269 sztuk, na konsumcję innych gmin 35 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy słabe, popyt bardzo ożywiony, wszystkie spędzone sztuki sprzedano. Ceny każdego gatunku wykazywały tendencję zwyżkową.

— **(:) UTRATA DZIECKA POWODEM SAMOBÓJSTWA.** Ostatnio donieśliśmy o zamachu samobójczym kobiety u murów cmentarza rakowickiego. Dochodzenia ustaliły, że jest to Galar Aniela, (lat 23), żona montera, zam. Orawska l. 5. Powodem samobójstwa rozpacz po śmierci dziecka. Stan jej nie budzi obaw.

— **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Belka Icek zam. w Mostowie pow. Częstochowa zgłosił do policji, że w czasie jazdy koleją z Bochni do Krakowa, lub też w czasie jazdy tramwajem Nr. 1, skradziono mu przez rozcięcie kieszeni z kamizelki kwotę 1100 zł.

— **PADŁ OFIARĄ OSZUSTWA.** Rubinek Mendel zam. w Proszowicach pow Miechów kupił w sklepie Winnera przy ul. Dietlowskiej l. 9 różne materjały bławatne wart. 180 zł, które chwilowo pozostawił na przechowanie w sklepie Sacka przy ul. Miodowej l 12. W międzyczasie przyszedł tamże nieznany osobnik, który oświadczył, że Winner żąda wydania tych materjałów celem skontrolowania rachunku, na co Sack wydał towar. Jak później okazało się, padł ofiarą oszustwa, gdyż Winner po towar nie posyłał.

— **SPRZENIEWIERZENIE** Jaromicz Tadeusz zam. Konfederacka l 12 zgłosił do policji, że z początkiem kwietnia br pomocnik jego Jakubek Antoni, zam Grzegórzecka 113 zainkasował za baranki wielkanocne od odbiorców kwotę 157 zł i takową sobie przywłaszczył.

— **MASŁO DO ODEBRANIA** Nieznany osobnik na widok patrolującego posterunkowego porzucił na ulicy Augustjańskiej paczkę zawierającą 20 kg masła deserowego i mimo pościgu zb

Masło to prawdopodobnie pochodzi z kradzieży na szkodę nieustalonego narazie właściciela. Zostało ono zdeponowane w IV. Komis. policji przy l. Grodzkiej l. 65.

— ZATRUCIE ALKOHOLEM. Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Józefa do Wójcika Marjana (lat 27) robotnika, który leżał w bramie domu pod l. 1 zupełnie nieprzytomny z powodu zatrucia się alkoholem. Przewieziono go na stację pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy; po wytrzeźwieniu odszedł do domu.

—o—

— REFERAT DRA IGN. SCHWARZBARTA n. t. „Ostatnie wypadki w Niemczech na tle historji żydowskiej" odbędzie się staraniem Stow. Kobiet „Mizrachi" dziś we środę o godz. 7'40 wiecz. w lokalu przy ul. Sebastjana 33, I. p. Goście mile widziani.

—o-O-o—

— ODZNACZENIE. P. Feliks Winkler, komornik Sądu Grodzkiego w Podgórzu, odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

—o-O-o—

— POMOC W WALCE Z KRYZYSEM. Utrzymanie zdrowia jest w obecnym czasie ważniejsze, niż kiedykolwiekindziej. Najlepszą gwarancją dostarczenia organizmowi potrzebnych do zachowania zdrowia i energji sił — jest spożywanie codziennie kilku filiżanek Ovomaltyny.

Ovomaltyna jest pełnowartościową odżywką witaminową, łatwostrawną i orzeźwiającą, która zamienia się natychmiast w potrzebną organizmowi energię. Wyrabiająca ten doskonały środek Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. w Krakowie, obniżyła ceny Ovomaltyny, chcąc uprzystępnić wszystkim jej spożywanie. Obecnie można już otrzymać puszkę za 2 Zł. 2785

—o§o—

—o§o—

(!) ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE komunikuje, że kursy gimnastyczne będą prowadzone w porze letniej od 1. maja za zniżoną opłatą zł. 1.50 miesięcznie.

Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat w lokalu Ż. T. G. ul. Skawińska 2 od godz. 8—9 wieczór.

—oOo—

(:) UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA KPN przyjmuje i udziela wszlekich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Fenikt" przy ul. Basztowej 15 (wejście od Rynku Kleparskiego. Telefony: 102-73 i 183-18.

—o§o—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób bł. p. Dr. Antoniny Kregenówny złożyła p. Rena Weinsberg Zł. 30 na uruchomienie Leżalni „Tozu".

TEATRY KINA

— (:) OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA KOMEDJI „TAK — A NIE INACZEJ" po cenach popularnych. Ciesząca się niezwykłym sukcesem komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej" zostanie odegrana dziś, jutro i w piątek z gościnnym występem znakomitego artysty i autora Marjusza Maszyńskiego.

— (:) „DZIESIĘCIORO". komedja Józefa Wiśnio wskiego dana będzie jako prapremjera krakowskiej sceny, w sobotę.

— (:) JADWIGA DĘBICKA W „CYGANERJI". Dyrekcji teatru udało się pozyskać znakomitą primadonnę Jadwigę Dębicką jeszcze na jeden występ, który odbędzie się w operze Pucciniego „Cyganerja", w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem.

— (:) KRAKOWSKA OPERA Z „TRAVIATA" W BIELSKU. Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku, w czwartek dana będzie w tamtejszym Teatrze miejskim opera Verdi'ego „Traviata", w premierowej obsadzie krakowskiej. Tytułową partję wykona p. Ada Sari.

— (:) TEATR „BAGATELA". Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 29 bm. w teatrze „Bagatela" rozpoczyna gościnne występy „Operetka Warszawska" pod kierownictwem Marjana Domosławskiego i Tadeusza Laskowskiego. Wystawiona będzie „Peppina", operetka w 3-ch aktach K. Ostrzeichera. Muzyka R. Stolza. Bilety w kasie „Bagateli". Tel. 133.94.

— WYSTAWY ZBIOROWE Wilhelma Wachtla, Fryca Kleinmana i Anny Weingrünówny zostały przedłużone z powodu licznej frekwencji o jeszcze kilka dni i trwać będą nieodwołalnie do niedzieli dn. 30 bm. W niedzielę nastąpi zamknięcie Wystawy z powodu przygotowań do otwarcia Wystawy pamiątkowej Samuela Hirszenberga.

— BRONISŁAW HUBERMAN, genjalny skrzypek w Krakowie. Już tylko w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w kasie koncertowej Bolońskiego, Rynek 34 i w kasach „Uciechy".

Druzgocąca klęska endeków przy wyborach do Towarzystwa Bibljoteki Prawników U. J.

(:) W poniedziałek, dnia 24 bm. odbyły się z nie zwykłem napięciem oczekiwane wybory władz „Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczy Prawa U. J.". Frekwencja wyborcza przeszła wszelkie oczekiwania. Sala Kopernika nie mogła wprost pomieścić wszystkich członków, biorących udział w walnem zgromadzeniu. Endecja sprawuje rządy w tej instytucji od wielu lat, przygotowywała się z wielką starannością do wyborów, ściągając na zebranie swoje „asy", mianowicie posła Bieleckiego oraz Juljusza Wisłockiego, przebywających stale w Warszawie. Nastrój na sali był bardzo burzliwy. Szczególnie licznie przybyła żydowska młodzież prawnicza. W dyskusji generalnej przemawiał imieniem żydowskiej młodzieży mgr. Mojżesz Pomeranz. Endecja zgłosiła wniosek o zmianę statutu w kierunku wprowadzenia tzw. paragrafu aryjskiego, który to wniosek został znaczną większością głosów odrzucony. Endecja, która się spostrzegła, iż jest w mniejszości, dążyła wszelkiemi siłami do zerwania walnego zebrania zapomocą cuchnących bomb, gaszenia świateł itd. W czasie głosowania nad kandydaturami na prezesa, usiłowali przybyli w międzyczasie endecy z innych wydziałów wejść na salę, czemu jednak przeszkodzili obecni na sali akademicy z ugrupowań rządowych. Mimo tych prób zerwania wyborów, głosowanie przeprowadzono, wybierając prezesem Mieczysława Pruszyńskiego, przywódcę młodzieży sanacyjnej na U. J. Sensacją Walnego Zgromadzenia było uzyskanie przez młodzież sjonistyczną miejsc we wszystkich władzach Towarzystwa. Po raz pierwszy bowiem uzyskała młodzież żydowska reprezentację we władzach organizacji ogólno-akademickiej. Endecy pod koniec zebrania opuścili salę. Powyższy wynik wyborów stanowi ogromną sensację, gdyż Bibljoteka Prawników stanowiła twierdzę endeków. Szczególną radość wywołał wynik wyborów w szeregach żydowskiej młodzieży. Bliższe szczegóły w „Przeglądzie Akademickim".

Śmiertelny upadek z II-go piętra

(!) Wczoraj o godz. 6.45 wieczorem zdarzył się na ul. Prandoty na Prądniku straszny wypadek.

Mianowicie zajęty tam przy budowie domu 18-letni robotnik, Jan Solnica, upadł z balkonu II-go piętra. Doznał on pęknięcia czaszki oraz wewnętrznych obrażeń i pomimo pomocy lekarza pogotowia ratunkowego zmarł w niedługo po wypadku. Pochodził on ze wsi Ochojna Dolna.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 4. 1933. Akcje chwiejne. Dolar zniżkowo.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół słabszą. Zaofiarowanie silniejsze przy małej chęci kupna. Poszukiwano jedynie Chodorowa w placeniu 64 bez obrotów. Z innych 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna w zaofiarowaniu 101 w placeniu 98 słabiej i 3-proc. Poż. Budowlana 40.50. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych po wczorajszem chwilowem uspokojeniu, nastąpiła w dniu dzisiejszym dalsza obniżka dolara. Podaż znaczniejsza przy małem zapotrzebowaniu. Bank Polski płacił rano za dolara 8, koło południa obniżył na 7.90. W obrotach prywatnych i międzybankowych robiono po kursie 8.05—7.95, czeki bankowo 8—8.10. Z innych walut Funt szterling 31.25—31.50. Frank szwajcarski 172.25—172.75. Marka niemiecka gotówka 195—202, wypłata 205—207.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 25. 4. 1933. Pszenica dwors. czerw. stand. 36.50—37, dw. czerwona 74—75 kg. 38.75—39.25, żyto dworskie stand. 20—20.25, targowe stand. 19.75—20, owies dworski stand. 14—14.50, targ. stand. 13.50—14, jęczmień na krupy stand. 16—16.25, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 68—69, grysikowa 63—66, 45-proc. 64—65. 60-proc. poznańska 57—58, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 31.75—32.25, II. gat. sitkowa 21—22, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 31.75—32.25, graham pszenny 46—47, otręby żytnie 9—9.50, pszenne 8.75—9.25. Tendencja spokojna — dowozy znaczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 4. PAT. Akcje: Bank Polski 74 i jedna czw., 74, Starachowice 8.50. Pożyczki: 3-proc. budowlana 39.75, 40, 4-proc. inwestycyjna 99, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 44, 5-proc. kolejowa 37, 36, 4-proc. dolarowa 53, 7-proc. stabilizacyjna 52, 51.88, 52 i pół, 10-proc. kolejowa 103 setki, Listy zast. BGK. bez zmian, tend. słabsza.

Dewizy: Londyn (30.95, 30.90), 31.08, 30.78, Nowy Jork (7.95, 7.97), 8, 7.92, telegr. (8, 3.05), 8.07, 7.99, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga (26.55, 26.53), 26.60, 26.48, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 46.50, 46.73, 46.27, Berlin nieof. 206, niejednolite.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 4. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 611 ton 18, spokojne, pszenica 15 ton 37.30, 15 ton 37.25 spokojne; ceny orjentacyjne: Wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 4. PAT. Paryż 20.38, Londyn 18.05, Berlin 118.50, Praga 15.42, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 4. Rubel złoty osiągnął kurs 4.85 (zwyżka o 2 gr na rublu. Dolarem obracano po 8.05 (spadek o 10 gr. na dolarze).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25 4 Cynk dost. natychm. 15 5/16, termin. 15 3/8, cyna natychm. 162 7/8—163, termin. 163 1/2—163 5/8, Straits 172, Banka 173, ołów natychm. 11 1/16, termin. 11 1/4, miedź natychm. 30 3/8—30 1/2, termin. 30 9/16—30 5/8, Elektrolit 34 3/4—35.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 4. Dillonowska otwarcie —, zamknięcie 65.— (spadek o dol. 0.50), Stabilizacyjna otw 56.125, zamkn. 56.50 (spadek o dol. 0.50), Dolarowa otw. —, zamkn. 57.50 (spadek o dol. 0.25), Warszawska otw. —, zamkn. 38.25 (spadek od ol. 0.25 Śląska nienotowana. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 25.35 (zwyżka o dol. 0.10). Londyn kabel 4.87.25 (zwyżka od ol. 0.05 1/2) Paryż 4.35 (zwyżka o dol. 0.08 7/8). Szwajcarja 21.45 (zwyżka o dol. 0.60). Włochy 5.76 (zwyżka o dol. 0.09). Holandja 44.47 1/2 (zwyżka o dol. 0.77 1/2). Tendencja bardzo mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 73 1/2 (zwyżka o 1 funt), w Paryżu fr. 1300 (utrzymane), w Zurych dol. 51 (utrzymane)

KOMUNIKATY

— HITACHDUT (Halicka róg Miodowej). Dziś we środę o 8 wiecz. posiedzenie kom chalucowej Akadem. Org. Sjon. Soc. Żyd. Zw. Prac. Umysł. Gordonja (młodzieży) i zainteresowanych.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. „OGNISKO" w Krakowie rozporządza jeszcze kilkoma miejscami na wycieczkę do Lwowa. Zgłoszenia ostateczne dzisiaj.

— (:) AKAD. ORG. SJON. SOCJ. Dziś, o godz. 8 plenarne zebranie w lokalu Poalej Sjonu, Sereo 23.

—oOo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej".

„Latający Holender" na falach kanału La Manche

Tajemnica jachtu „Alerte" płynącego bez załogi

(:) Hamburg 25. 4. PAT. O zagadkowem zdarzeniu donoszą z okrętu, wracającego z kanału La Manche. Mianowicie natknął się on tam na jacht, unoszony przez fale. Na pokładzie jachtu nic było nikogo. Papierów okrętowych nigdzie nie znaleziono. W kajucie kapitana znaleziono stół, nakryty wyszukanemi potrawami i napojami. Jacht, który nosił napis „Alerte" przyholowano do angielskiego portu Tyne. Ze zdumieniem stwierdzono, że pod tą nazwą nigdzie żadnego okrętu nie zarejestrowano. Starzy marynarze przypominają identyczny wypadek z r. 1876 ze statkiem „Marie Celesta", którego tajemnica nigdy nie została wyjaśniona.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Apelacja od wyroku uniewinniającego inż. Bogusza

(rg) W ubiegłą sobotę zapadł w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie wyrok uniewinniający w procesie inż. Bogusza, oskarżonego o postrzelenie swej żony.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wpłynęły do sekretarjatu sądowego w Krakowie zapowiedzenia apelacyj ze strony prokuratora dr. Stawarskiego oraz zastępcy powódki p. Boguszowej, adw. dr. Józefa Hirscha. Jak więc sensacyjna sprawa znajdzie swój epilog w Sądzie Apelacyjnym.

Powrót ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 4. (Sin) W poniedziałek powrócił do Warszawy z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego i kuracyjnego we Francji p. minister skarbu Zawadzki. Pan minister Zawadzki objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Jeszcze jedno zaprzeczenie

Warszawa, 25. 4. (Sin) Pan wiceminister skarbu Rożnowski przyjął delegację urzędników państwowych. Oświadczył on, że żadna obniżka płac nie jest aktualna, ani też podobne zamiary w chwili obecnej nie są rozważane w łonie rządu.

Aresztowania 1-majowe

Warszawa, 25. 4. (Sin) Z Łodzi donoszą, że z powodu zbliżającej się daty 1 maja zaobserwowano tam wzmożenie się ruchu komunistycznego. Policja łódzka dokonała prewencyjnych aresztowań, przyczem w samej Łodzi aresztowano blisko 150 osób. Również w okolicznych miasteczkach dokonano prewencyjnych aresztowań.

Podziękowanie Austina Chamberlaina dla Polski

Londyn, 25. 4. PAT. Sir Austin Chamberlain zwrócił się do londyńskiego korespondenta PAT. z prośbą o zamieszczenie w prasie polskiej następującego oświadczenia: „Sir Austin Chamberlain, który otrzymał od towarzystw i związków z Polski wielką ilość wyrazów podziękowania i sympatji, nie mogąc podziękować wszystkim indywidualnie prosi wszystkich zainteresowanych o przyjęcie na tej drodze jego serdecznego podziękowania za dowody uznania".

Paderewski honorowym obywatelem Lozanny

Zurych, 25. 4. PAT. Rada miasta Lozanny postanowiła nadać Ignacemu Paderewskiemu i jego żonie godność obywateli honorowych w dowód uznania i podziwu ludności m. Lozanny dla naszego rodaka. Paderewski jest 7-ym z rzędu honorowym obywatelem Lozanny.

Skazany za przemytnictwo

Katowice, 25. 4. PAT. Prezes sądu okręgowego w Katowicach dr. Arct ogłosił dziś wyrok w sprawie przeciwko przemysłowcowi Henrykowi Eggowi, obywatelowi szwajcarskiemu, zamieszkałemu w Polsce, oskarżonemu o zawodowe uprawianie przemytnictwa. Sąd skazał Egga na 8 miesięcy więzienia oraz na grzywnę w kwocie 40.000 zł. z ewentualną zamianą na dalszy rok więzienia.

Hubermanowi nie wolno koncertować w Niemczech!

Londyn, 25. 4. PAT. „Manchester Guardian" donosi, że w Niemczech zabroniono koncertować znanemu skrzypkowi Bronisławowi Hubermanowi. Zakaz ten odnosi się również i do pianisty Schnabla z pochodzenia Żyda wiedeńskiego, który razem z Hubermanem miał koncertować w Berlinie.

* * *

(:) Berlin. 25. 4. ŻAT. Wczoraj wieczór w jednej z restauracyj berlińskich aresztowana została artystka opery berlińskiej Charlotta Berner. Jak się okazuje, Berner przed opuszczeniem mieszkania wysłała list do ministra propagandy Goebbelsa. Ostatnio Berner usunięta została z opery berlińskiej z powodu pochodzenia żydowskiego.

Niemcy rumuńscy tworzą szturmówki!

(:) Bukareszt. 25. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych zwołał konferencję, na której reprezentowane były zainteresowane organy administracyjne celem omówienia działalności niektórych organizacyj prawicowych, a w szczególności stowarzyszeń niemieckich w Transylwanji, które pod wpływem ruchu hitlerowskiego przystąpiły do tworzenia oddziałów szturmowych. Konferencja postanowiła zwrócić się do rządu z zaleceniem rozwiązania wspomnianych organizacyj.

Zwycięstwo stronnictw opozycyjnych w Hiszpanji

Madryt, 25. 4. (R) W niedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory komunalne w tych prowincjach, które nie wybierały w r. 1931. Wedle znanego dotąd rezultatu, wybory przyniosły partjom republikańskim, stojącym w opozycji do obecnego rządu, znaczną przewagę. Partje opozycyjne zdobyły dotąd 9700 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe uzyskały okrągło 5 tysięcy mandatów.

Uczony zastrzelił sekretarza, poczem popełnił samobójstwo

Wiedeń, 25. 4. PAT. Baron Ropcsa, członek towarzystwa geograficznego, autor licznych dzieł o Albanji, w przystępie napadu szału zastrzelił swego sekretarza Albańczyka a następnie sam odebrał sobie życie.

Spóźniony śnieg w Jugosławji

(:) Białogród. 25. 4. PAT. W całej Jugosławji panują chłody. W Hercegowinie spadły obfite śniegi. Winnice i pola tytoniowe doznały znacznych szkód. W niektórych miejscowościach w Bośni warstwa śniegu dochodzi do grubości 1 metra.

Wyrok w procesie studenta Zamorskiego we Lwowie ogłoszony zostanie we środę, w południe.

KĄCIK DLA PAŃ

Stłumione „krzyki mody" wiosennej

(—) Zimna wiosna tegoroczna odebrała nam, kobietom, największą przyjemność: nagłego przejścia od nudnego zimowego ubrania do czegoś modnego, nowego, czego się w zeszłym roku nie nosiło. „Krzyki mody" wiosennej są przez to jakby stłumione. Tylko nieliczne elegantki, stawiające chęć pionierstwa w dziedzinie mody ponad zdrowie, marzną odważnie w nowych płaszczach i żakiecikach wiosennych. Reszta smętnie nosi futra i czeka na słońce. Cała wiosna odbija się dotychczas na kapeluszach, które trzeba parasolkami zasłaniać od deszczu. Że to jednak w modzie zawsze trzeba myśleć naprzód, więc już myślimy o gorących dniach majowych, które przecież niewątpliwie nadejdą, i pocieszamy się, oglądając modne materjały i nowe modele sukien.

W lecie ma się ochotę zawsze na sukienkę barwną, wesołą, deseniową. Ale desenie tegoroczne są ściśle ograniczone: prążki i kratki. Żadnych wielkich kwiatów, grochów, plam. Co do barw, to rozmaitość jest wielka: zwłaszcza w prążkach spotykamy czasem pięć barw równoległych. Ale te dwa desenie dominują. Pozatem modne są sukienki gładkie. W lecie będą bardzo noszone sukienki z wiejskiego płótna, ozdobione haftem ludowym. I ładne, i praktyczne i miłe w noszeniu. Nareszcie ziściło się to, co oddawna powinno było być wprowadzone w modę.

Jedwabie deseniowe (owe kratki i prążki) używane są bardzo na bluzeczki do wełnianych spodniczek, albo też łączy się je z wełną w jednej sukience — rękawki (krótkie) z jedwabiu — reszta z wełny. Oczywiście, odpowiednio dobierając odcienie. Do tego wełniany żakiecik i kapelusz pleciony miękki w odcieniach bluzki. Takie miękkie kapelusze z szalikami — jeśli kto chce — są bardzo modne i twarzowe.

Ani na wiosnę, ani w lecie niepodobna obejść się bez pulowerka, oddającego nieocenione usługi w chłodniejsze i wietrzne dni. I tu przeważają desenie prążkowane. A jeżeli pulower jest gładki, to ma wykończenie deseniowe: krawat przy wycięciu, część rękawów.

Rękawiczki w dalszym ciągu zajmują w modzie bardzo poważne miejsce. Najmodniejsze są ze świńskiej skóry, z mankietami — są to wprawdzie rękawiczki bardzo drogie, ale, jak to się mówi — wieczne. Ponieważ nic wiecznego niema na świecie, więc powiedzmy ściśle, że w każdym razie na kilka lat. Są również dobre imitacje świńskiej skóry, a ostatecznie nawet wyroby trykotowe mniej lub więcej udatnie imitujące tę skórę, podobnie jak są rękawiczki dobrze imitujące zamsz.

A obuwie? Przeważnie zamszowe, jasne, popielate lub brązowe. Fason pośredni między pantofelkami a półbucikiem, sznurowany na cztery dziurki. Pończochy ażurowe, w deseń lub zwykłą siatkę. W lecie będzie w takich pończochach bardzo przyjemnie i przewiewnie. W zwykłej pończosze noga wygląda jednak szczuplej. A więc — napewno nie wszystkie panie życzliwie ustosunkują się do tej nowej mody.

Anita.

Znowu strajk-głodówka w kopalni na Śląsku czeskim

(:) Morawska Ostrawa. 25. 4. PAT. W Suchej dolnej na czechosłowackim Śląsku cieszyńskim wybuchł na kopalni węgla „Sucha" strajk głodowy. 173 górników wzbrania się opuścić podziemia, dopóki nie zostaną uwzględnione przez zarząd kopalni ich postulaty w sprawie redukcji pracowników i płac. Jest to już drugi wypadek głodówki w zagłębiu karwińskiem. Jak wiadomo, wypadek podobnego strajku zaszedł na kopalni „Jan" w Karwinie.

74 zabitych, 400 rannych wskutek trzęsienia ziemi

Rzym, 25. 4. PAT. Zanotowane ostatnio trzęsienie ziemi najwięcej dotknęło wyspę Kos, a szczególnie jej główne miasto tej samej nazwy. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 74 zabitych i 400 rannych. Zniszczenie dotknęło przedewszystkiem starą część miejscowości. Nowe dzielnice, zbudowane pod panowaniem włoskiem prawie-że nie ucierpiały. Akcja ratunkowa trwa i prowadzona jest bardzo energicznie. Ranni przewożeni są do szpitali na sąsiednich wyspach Leros i Rhodos.

POSAD POSZUKUJE

PIELEGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielegnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia Miodowa 9, II. piętro m. 20. 1257g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent (kawaler), 10-letnia praktyka dużych przedsiębiorstw, wszechstronnie obeznany z pracami podatkowemi, poszukuje zajęcia. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Energiczny" Biuro ogłoszeń Stattera Rynek gł. 8. 2834kr

FREBLANKA rutynowana inteligentna, poszukuje pracy w pensjonacie dla dzieci. — Zgłoszenia pod „Freblanka" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2636kr

KWALIFIKOWANY nauczyciel udziela lekcyj języka hebrajskiego i talmudu, w każdej dziedzinie, po niskich cenach. Zgłoszenia: Dietla 19, oficyny, m. 16. 2796kr

CHŁOPAK z prowincji, wykształcony, nie mający na kęs chleba, zgodzi się na wszelką pracę. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" dla „Z prowincji". 1293bp

STROICIEL Bild przyjmuje zgłoszenia zamiejscowe. Ceny najniższe. Telefon 177-72. Witkok 6.

NOWA PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA"

Pragnąc uprzystępnić najszerszemu ogółowi rewelacyjną rozprawę

Dra ROMANA BRANDSTAETTERA

„Legjon żydowski Adama Mickiewicza"

wydaną nakładem Wydawnictwa „Menora" w Warszawie (na bezdrzewnym papierze, str. 80) oddajemy ją naszym Czytelnikom zamiast po cenie zwyczajnej Zł 2.—, za cenę

Zł 1.—

(na prowincji plus porto 30 gr.)

Rewelacyjna książka Dra R. Brandstaettera wywołała, natychmiast po ukazaniu się, sensację w szerokich kołach literatów i historyk. i stała się przyczyną i ośrodkiem głośnej i namiętnej polemiki, która przez szereg mies. absorbowała polski świat nauk.

Rozprawa o „Legjonie żydowskim A. Mickiewicza", oparta w całości na nieznanych dotychczas materjałach archiwalnych, rzuca nowy i potężny snop światła na **szlachetny stosunek** wieszcza polskiego do Żydów i kwestji żydowskiej.

MATRYMONJALNE

POSIADAJĄCY wyższe wykształcenie, 15000 złotych, poszukuje żony do lat 55, właścicielki większego handlu, domu, — szkoły, lekarki i t. p. — Oferty sub „Omega" skierować do Admin. „Now. Dziennika". 1305g

LOKALE

URZĄDZONE mieszkanie komfortowe 2 pokoje i kuchnia do odstąpienia od 1 maja do 30 września. — Wiadomość pod „Park Krakowski" do Adm. „N. Dziennika".

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 1 sierpnia 1932.
Sygn.: I. Firm. 112/32
Nr. spółdz. 221.

Zarządza się uwidocznienie w rejestrze dla Spółdzielni przy Firmie **Spółdzielczy Bank handlowy z ogr. odp. w Nowym Sączu,** że na Walnem Zgromadzeniu tejże dnia 14 lutego 1932, uchwalono zmianę art. 16 i 34 statutu w ten sposób, że odtąd ogłoszenia zamieszczane będą w **czasopiśmie „Nowy Dziennik" w Krakowie.** 2829kr

Leguminy, kremy, galarety, ciasta

Kurs pieczenia dla osób pracujących zawodowo w pensjonatach, restauracjach etc., obejmujący 12 lekcyj (36 gatunków ciast i legumin) otwiera szkoła gospodarcza dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje wyłącznie od 25 kwietnia do 3 maja, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

NAUKA I WYCHOWANIE

KWALIFIKOWANY nauczyciel, uchodźca z Berlina, poszukuje lekcyj języka hebrajskiego, po niskich cenach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Hebraista".

KUPNO

KUPIĘ okazyjnie maszynę do wyrobu tutek. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „J. L.". 1304g

MOTOR ropny około 80 PS. możliwie „Diesla" oraz dynamo 220 Volt, prąd zmienny, w dobrym stanie poszukiwany. Oferty: skrytka pocztowa 347, Kraków. 2830kr

SPRZEDAŻ

CUKIERNIĘ mała tanio sprzedam: Podgórze, ul. Brodzińskiego 12. 1303g

FOTEL na kółkach, łóżko do sprzedania. Wiadomość: Dietla 1. u dozorcy domu. 1307g

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne i masarskie w najlepszem wykonaniu kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce „Reflex". Kraków, Sołtyka 19. — Telefon Nr. 176-77. 2791kr

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe **Magazyn Mód „Diana"** poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2'50. Uwaga na adres: Kraków. Węglowa 3 (róg Krakowskiej) 1038g

WOLNE POSADY

DO salonu gorseciarskiego przyjmie się inteligentną panienkę, która w krótkim czasie nauczy się gorseciarstwa. Ewentualnie z całem utrzymaniem. Tylko zamiejscowe. Oferty: Skrytka pocztowa 87, Katowice. 2832g

FREBLANKA rutynowana, do lat 35, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Prowincja" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2835kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redakcja odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.